

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 2-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopędy są naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa N. świat 5.

Przesilenie rządowe we Francji

Powstanie nowy rząd frontu ludowego z odchyleniem na prawo?

PARYŻ. Zapowiadany na drugą połowę stycznia kryzys gabinetowy, został jak się zdaje, przyspieszony.

W środę wieczorem i czwartek rano wytworzyła się niespodziewanie atmosfera przesilenia.

Po konferencjach z przedstawicielami związków zawodowych rozeszła się nakle póź-

nym wieczorem w kołach dziennikarskich wiadomość o nieoczekiwanej naradzie pomiędzy premierem Chautemps a ministrem skarbu Bonnet, w której wziął również udział przybyły w innych sprawach do premiera przewodniczący Izby Deputowanych Herriot.

Jednocześnie późnym wieczorem odbyli oddzielną naradę ministrowie socjalistyczni. W ciągu nocy zawiadomiono członków gabinetu o zwołaniu na godzinę 10 rano nagłego posiedzenia Rady Ministrów.

W kuluarach parlamentarnych nagłe zwołanie Rady Ministrów potraktowane zostało jako oznaka zbliżającego się kryzysu gabinetowego.

Z krążących w kołach parlamentarnych informacji wynika, że ostatni poważny spadek franka w notowaniach terminowych wytworzył dla ministra Finansów niezwykle trudną sytuację, tak, że na konferencji z premierem min. Bonnet oświadczył, że w atmosferze zatargów społecznych nie może wykonywać skutecznie swego zadania.

Koła socjalistyczne i komunistyczne wystąpiły jednocześnie z gwałtownym atakiem przeciw sferom finansowym i bankowym, oskarżając je o to, że pragną poprzeć stanowisko związku przemysłowców francuskich w konferencjach, zwołanych przez rząd, rozpętały

wielką spekulację, uderzającą we franka.

W kuluarach parlamentarnych od samego rana panowało wzajemnie niezwykle ożywienie, przy czym zaznaczyć należy, że deputowani z kół prawicowych zapowiadają już krótkotrwały kryzys gabinetowy, w którego

wyniku powstałby nowy rząd frontu ludowego z niewielkim rozszerzeniem na prawo.

W rozmowach wymieniane są nazwiska ewentualnych kandydatów na premiera przyszłego gabinetu, przy czym wysuwa się głównie osobę b. premiera Sarrauta.

5 osób zabitych - 10 rannych podczas krwawej masakry we wsi

BIAŁOGRÓD. W wiosce O-marska, banatu wyrboskiego doszło w południe w czasie odbywającego się tam jarmarku do wielkiej bójki, która pociąg

nęła za sobą śmierć i ciężkie poranienia kilkudziesięciu osób. Na tle zadawnionych porachunków 2-ch wieśniaków Paralik i Łukicz wszczęło między

sobą bójkę w karczmie. Zajście przeniosło się następnie na ulicę, gdzie wkrótce wzięło w nim udział około 500 chłopów.

W rezultacie bójki, jak stwierdza komunikat urzędowy, który dodaje również, że żadne względy polityczne nie grały roli w zajściach, 5 osób zostało zabitych, 10 odniosło ciężkie rany, zaś około 30 wieśniaków leżyszce obrażenia. Na miejsce zajścia zjechała specjalna komisja śledcza.

Współdziałanie anglo-francuskie w zwalczaniu arabskich oddziałów powstańczych

DAMASZEK. Na granicy syryjsko - palestyńskiej wojska francuskie współpracują z angielskimi w zwalczaniu arabskich oddziałów powstańczych. Francuzi ścigali nad granicę dość znaczne siły, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni już stoczyły z powstańcami parę krwawych utarczek.

Dotychczas nie udało się jednak ani otoczyć, ani rozgromić żadnego oddziału, gdyż Arabowie umieją doskonale wyzyskać teren i niepogodę, a poza tym są uzbrojeni zupełnie nowocześnie i mają pod dostatkiem amunicji.

Ze źródeł arabskich podają,

jakoby w listopadzie i grudniu cztery samoloty angielskie zostały poważnie uszkodzone przez ogień karabinowy.

Delegacja wojska niemieckiego przybywa z wizytą do Polski

W najbliższym czasie przybywa do Polski delegacja wojska niemieckiego, która złoży rewizję w następstwie bytności w Niemczech w r. 1935 delegacji polskiej z komendantem Wyższej Szkoły Wojennej gen. Kutrzebą na czele.

Szefem delegacji niemieckiej

będzie gen. Liebmann, komendant Akademii Wojennej w Berlinie.

Pobyt oficerów niemieckich w Polsce trwać będzie kilka dni i obejmie oprócz oficjalnych wizyt i przyjęć zwiedzanie szkolnictwa wojskowego.

Za udział w zajściach chłopskich skazujące wyroki sądowne

TARNOPOL. Sąd Grodzki w Buczaczu skazał na kary 6 i 7 miesięcy więzienia (w tym ostatnim wypadku z grzywną 100 zł.) trzech oskarżonych o udział w zajściach sierpniowych w czasie t. zw. strajku

chłopskiego.

Za podobne przestępstwa Sąd Grodzki w Monasterzyskach pow. Buczacz 15 mieszkańców z okolicznych wiosek skazał na kary od 1 roku więzienia do 6 tygodni aresztu.

Sąd Grodzki w Potoku Złotym, pow. Buczacz skazał trzy osoby na kary 7, 6 i 1 miesiąca więzienia.

BERLIN. Minister spraw wojskowych Rzeszy marszałek Blomberg zawarł związek małżeński z panną Gruehn. Świadkami byli kanclerz Hitler i generał Goering.

Obrady w sprawie kodeksu pracy bez udziału przemysłowców

PARYŻ. Zapowiedziane na środę po południu obrady w sprawie nowego kodeksu pracy rozpoczęły się o godz. 16-ej pomimo odmowy ze strony przemysłowców.

Ponieważ przemysłowcy odmawiając udziału we wspólnych rokowaniach z przedstawicielami generalnej konfederacji pracy złożyli jednak oświadczenie, iż zawsze stoją do dyspozycji

rządu, premier Chautemps zamierza wykorzystać to oświadczenie i w miarę rozwoju obrad, jakie będą toczyły się z przedstawicielami generalnej konfederacji pracy, oraz przedstawicielami organizacji pracowników umysłowych, będzie informował delegację przemysłowców o toku prac nad nowym kodeksem.

Szef O.Z.N. u P. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę po południu szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńskiego.

Gość lotewski w Warszawie

RYGA. Oficjalnie komunikują, że dnia 17 stycznia lotewski minister finansów Eklis wyjeżdża do Warszawy.

Na stronie 5-tej pełna tabela loterii

Zdemaskowanie morderców braci Carlo i Nello Rosselli

PARYŻ. Minister spraw wewnętrznych Dormoy oświadczył wieczorem przedstawicielom prasy, co następuje: Po 7 miesiącach dochodzeń i poszukiwań „Surete Nationale” nabrała przekonania, że zabójcy braci Carlo i Nello Rosselli, których ciała znaleziono w okolicach Bagnoles 11 czerwca 1937 r., byli związani z „Białymi Kapturami”, organizacją terrorystyczną, odpowiedzialną za obydwa zamachy w dzielnicy

Etoile.

Zabójców miało być czterech. Trzej z nich są znani. Nazywają się oni: Filliol, Jakubiec i Puireux. Policja poszukuje czwartego. Filliol, czynny członek „Białych Kapturów” ukrywał się od kilku mies. Jakubiec przebywał w więzieniu od października. Puireux został aresztowany.

Zabójcy mieli współników: Bouvier i Fauran, którzy są również aresztowani.

Cały powiat odcięty od świata niezwykle rezultat zasp śnieżnych

CHOJNICE. Północno - zachodnia część powiatu chojnickiego została przez ostatnie śnieżyce prawie zupełnie odcięta od świata.

Wszystkie drogi są zasypane i zatarasowane oibryzmi za spami, dochodzącymi do wysokości trzech metrów. Ruch kołowy na tym terenie zamarł zupełnie.

Straszliwa katastrofa budowlana

1 robotnik poniósł śmierć, jeden dogorywa w szpitalu

PRZEMYSL. Wczoraj w godzinach wieczornych zdarzyła się w Przemyśle katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą śmierć jednego z robotników i ciężkie poranienie dwu innych.

Katastrofa miała miejsce przy ul. Mniszej, gdzie robotnicy pracowali nad rozebraniem kio-

sku, który stał za blisko stacji benzynowej. W pewnym momencie, robotnicy nie wiedząc, że lewary, na których spoczywała podłoga kiosku, prowadzą również pod t. zw. mur ogniowy, podważyli je i spowodowali runięcie muru. Robotnicy zasypani zostali gruzem. Klemens Weis poniósł śmierć na miejscu, drugi

Jan Wityk dogorywa w szpitalu, a robotnik Kłak odniósł szereg ciężkich obrażeń i również został odtworzony do szpitala powszechnego.

Akcję ratowniczą prowadziła miejska straż pożarna. Na miejscu katastrofy władze budowlane i sądowne prowadzą dochodzenie.

Najlepsze pączki tylko w cukierni „Krakowianka”

Piotrków, pl. Kościuszki 7, tel. 12-74

400.000 osób pobiera emerytury

„Młodzi emeryci“ powinni pożytecznie pracować

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła wczoraj budżet emerytalny i zaopatrzenia oraz rent inwalidzkich i pensyj. Budżety te, ze zrozumiałych względów, wywołały żywą dyskusję.

Emerytury i zaopatrzenia referował pos. Ostafin podnosząc, że problem emerytalny jest bardzo złożony i trudny. Polska przyjęła zobowiązania wobec emerytów państw zagranicznych, nie otrzymała jednakże sum składkowych.

Przez długi okres czasu bagatelizowano problem emerytalny i dopiero w ostatnich kilku latach wzięto się poważnie do załatwienia tej sprawy.

Mówca wskazuje, że w r. 1924 budżet emerytur wynosił 33 mil. 600 tys. zł. i obejmował 40.244 osób a w roku 1926/37 budżet ten wzrósł do 163 mil. zł. i obejmował około 92 tys. osób.

W roku ubiegłym przyrost emerytów wyniósł 5.201, a na rok przyszły preliniuję się przyrost emerytów 1.829, zaś razem z wdowami i sierotami przyrost ma wynieść 3.354 osób.

Referent uważa, że w porównaniu z dawnymi latami ozna-

cza to pewną stabilizację. Jest to zasługa obecnej polityki personalnej.

Na tym odcinku kwitował poprzednio kult niefachowości, protekcjonalizmu, niedbalstwa i brak odpowiedzialności świętych triumfów. Ta fałszywa polityka w dużym stopniu przyczyniła się do powstania naszej olbrzymiej armii emerytów.

Obecna polityka personalna prowadzona we właściwy sposób przez premiera gen. Sławoja Składkowskiego daje pełną gwarancję nie tylko zupełnego uzdrowienia stosunków urzędniczych, ale i zagadnienia emerytalnego.

Przechodząc do cyfr budżetu pos. Ostafin zaznacza, że do chodzącej części wynoszą 40 mil. 699 tys. a wydatki 170 mil. 810 tys. zł. Uprawnionych do korzystania z emerytury ze służby państwowej będzie w roku przyszłym ogółem (emeryci cywilni i wojskowi) 96.175 osób.

Wydatki na emerytury w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych przewidywane są na 122 mil. 253 tys. zł. Całość wydatków więc na emerytury wynosi 293 mil. 946 tys.

963 zł.

W obszernej dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Wagner który oświadcza, że kwoty ponad 293 mil. zł. na emerytury państwowe należą jeszcze zwiększyć o 107 mil. zł. budżetu rent inwalidz. Istnieje więc razem ogromna suma, bo licząca ponad 400 tys. osób pobierających zaopatrzenie emerytalne. Mówca krytykuje w dalszych wywodach politykę emerytalną, która biegnie różnymi torami.

Wszyscy mówcy wskazywali na konieczność wstrzymania fałszywej polityki. Podnoszono konieczność przekształcenia młodych emerytów i przygotowania ich do produktywnych prac na przykład w spółdzielczości, wreszcie komisja wypowiada się za równym traktowaniem wszystkich emerytów, a przeciw faworyzowaniu poszczególnych.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos wiceminister Skarbu prof. Grodyński udzielając szeregu wyjaśnień.

Po krótkiej przerwie pos. Wagner referował budżet rent inwalidzkich i pensyj. Mówca wskazuje na ważność zagadnienia inwalidzkiego. Każdy obywatel, który stanie w szeregu aby bronić granic państwa musi mieć głębokie przekonanie

nie, że w razie potrzeby państwo pamięta o nim będzie.

Problem ten docenia cała Europa. Świadczenia na rzecz inwalidów wynoszą we wszystkich państwach Europy około 20 milionów złotych i nikt ich nie zmniejsza. Aczkolwiek bowiem świadczenia te można traktować jako pewnego rodzaju spłatę długu, jednak ma ono wielki ciężar gaunkowy dla zorganizowania należytej gotowości moralnej obrony państwa.

Następnie mówca przedstawił dane cyfrowe budżetu.

Wybuch w kopalni

PITTSBURG. W kopalni węgla w Harwick nastąpił wybuch skutkiem którego zginęło 10 osób.

Meksyk wysiedla Żydów

NOWY JORK. — Prasa żydowska donosi, że wielu Żydów polskich, zamieszkających w Meksyku, spodziewa się wysiedlenia z kraju w najbliższej przyszłości.

Wysiedlenie to ma nastąpić na skutek świeżo wydanego rozporządzenia ministra, które orzeka, że wszyscy emigranci uprawiający inny zawód niż ten, który podali na swej kar-

40.300 zabitych podczas katastrof

NOWY JORK. Statystyki Towarzystwa Ubezpieczeń Podróżnych wykazują, że w r. 1937 wydarzyło się o wiele więcej katastrof samochodowych, niż w r. 1936-ym.

W r. 1936 w wypadkach samochodowych rannych i zabitych było 865.000 osób, a w roku 1937 — liczba ta wzrosła do 1.040.000, w czym 40.300 zabitych.



Minister Beck w Berlinie

od ył naradę z min. Neurathem

BERLIN. W drodze do Genewy zatrzymał się min. Beck w Berlinie celem odnowienia kontaktu z osobistościami politycznymi Rzeszy.

O godz. 11.30 udał się min. Beck na Wilhelmstrasse, gdzie

odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Neurathem. Przy rozmowie obecny był również ambasador polski, Lipski.

W rozmowie poruszony został całokształt aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Prozdek od BOLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Na małej wokandzie...

Maty feler

czyli: „Dziewczyna jak malina“

(A.E.) Pan Leon Pepek mieszkał w Rykowie i był kawalerem.

W małym miasteczku niewiele jest rozrywek, więc pan Pepek dotkliwie odczuwał swą samotność i wreszcie postanowił się ożenić.

W tym celu napisał list do znanego w Warszawie swata Glaswajna; a gdy nadeszła odpowiedź, iż pan Glaswajn ma właśnie w swej kolekcji dziewczę, jak marzenie — stęskniony pan Pepek siadł w pociąg i ruszył do stolicy.

— Co to ma znaczyć, panie Glaswajnie? Na to mi pan każe przyjechać do Warszawy? To ma być ta warszawska piękność? To ma być dziewczę

jak marzenie? Cały się trzęsę z oburzenia. Przecież ona kuleje! Swat uśmiechnął się pobłażliwie.

— Co znaczy kuleje. Czy pan z nią będziesz po ślubie chodził? Ona ma taki posąg, że będziecie tylko jeździli taksówkami.

— Ale ona jednym okiem nie widzi! Co ja mam wziąć za żonę? Słepą kurę?

— Co to panu szkodzi? Będziecie mniej widzieli pańskie braki.

— Już nie chodzi o oko! Ale przecież ona ma garb! — krzyknął rozdrażniony pan Pepek.

— No to co się pan dźwiesz? Że ona ma ten jeden feler. Żeby kobieta nie miała żadnej wady, to by musiała być boginią.

Zdenerwowany pan Pepek uderzył łaską w szybę, która oczywiście pękła.

— Żeby szyba nie pękła, to ja bym pękł — wyjaśniał pan Pepek na rozprawie. — Jeszcze nigdy w życiu nie byłem taki zły.

Sędziował pana Pepeka na 3 dni aresztu.

Austria i Węgry śladem Włoch

skontrolują swój stosunek do Ligi Narodów

BUDAPESZT. Po zakończeniu konferencji budapeszteńskiej, w której brali udział przedstawiciele Włoch, Austrii i Węgier, ogłoszono wspólną deklarację, której główne momenty są następujące:

Przedstawiciele Austrii i Węgier potwierdzili swe wyrażone nieopozycyjne stanowisko wobec komunizmu i powitali z sympatią włosko - niemiecko-japoński pakt antykominternowski, który ożywiony jest tymi samymi zasadami. Potwierdzili oni swą decyzję zwalczania wszelkimi swymi siłami propagandy komunistycznej w swych krajach.

Przedstawiciele Austrii i Węgier zakomunikowali reprezentantowi Włoch swą decyzję przystąpienia do formalnego uznania rządu gen. Franco jako legalnego rządu hiszpańskiego i wszystkich posiadłości i kolonii Hiszpanii.

Przedstawiciele Austrii i Węgier, przyjąwszy do wiadomości słuszne i poważne przyczyny, które skłoniły rząd włoski do wycofania się z Ligi Narodów i stwierdziwszy głębokie następstwa, jakie decyzja ta pociąga za sobą odnośnie składu, celów i możliwości Ligi Narodów,

oświadczają, że Liga Narodów nie może i nie powinna mieć charakteru ugrupowania ideologicznego. W tym wypadku Austria i Węgry zastrzegają sobie poddanie ponownemu zbadaniu swych stosunków z Ligą Narodów.

Przedstawiciele Włoch i Austrii potwierdzają ponownie, iż rządy ich uznają za pełne równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń wojskowych.

Przedstawiciele trzech rządów uważają za konieczną szybłą realizację tej zasady.

Przedstawiciele Włoch i Austrii oświadczyli, iż rządy ich śledzą z wielkim zainteresowaniem rozwój stosunków pomiędzy Węgrami a Rumunią. Słone zdania, że zadawalniający wynik rokowań węgiersko - rumuńskich przyczyniłby się poważnie do konsolidacji pokoju w Europie naddunajskiej.



Nigdy nie jest zapóźno

mysleć o zdrowiu tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy na dągotyczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz bądźsz ziół moczopędnych „DIUROL“, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL“, a gdy przeleasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL“ GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Porzuciła dzieci w dorożce

Cał charał matkę na 6 miesięcy więzienia

Bratndla Rozenwajg, wdowa na której utrzymaniu znalazło się pięcioro drobnych dzieci, została wyeksmiowana za nieplacenie komornego.

Znalazłszy się bez środków do życia pod gołym niebem, Rozenwajgowa przez długi czas przemyślała, jak zapewnić dzieciom choćby jeden raz na dzień pożywienie.

Instytucje dobroczynne, do których się zwracała, nie były w stanie udzielić jej stałej pomocy.

Kiedy wszelkie nadzieje zawiodły, Rozenwajgowa wzięła dzieci do dorożki i kazała się wieźć na Plac Paryżowski. Tam oświadczyła dorożkarzowi, że raz wróci i oddała się.

Dorożkarz przez kilka godzin oczekiwał na parankę. Wreszcie zawiadł 5 podręcznych dzieci do komisariatu. Matkę policja odeszukała po kilku dniach.

Pociągnięto ją do odpowiedzialności i wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Rozenwajgową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Zeszył serce... samobójcy

Niezwykły wypadek w szpitalu

Wielka sensacja w kołach lekarskich na wileńszczyźnie wywołał rzadko notowany w medycynie wypadek.

Do szpitala powiatowego w Nieświeżu przywieziono mieszkańca miasteczka Horodziej, Aronowa, który na tle nieporozumień rodzinnych przeciął sobie brzytwą klatkę piersiową, zebrał następnie otworzył tą samą brzytwą ranę i ostatecznie zerwał serce. Niedoszłego samobójcę

natychmiast operował lekarz szpitalny Łyczkowski, który zeszył tętniące serce.

Od operacji minęło już 4 tygodnie, a Aronow żyje i czuje się coraz lepiej. Należy zaznaczyć, że Aronow przeciął brzytwą również tchawicę i tętnice u rąk.

Niezwykły ten wypadek ściga do szpitala mnóstwo lekarzy którzy zainteresowali się niedoszłym samobójcą z punktu widzenia naukowego

Pełna tabela loterii

7-my dzień ciagnienia 4 - ej klasy 40 - ej loterii

I i II ciagnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana 5000 zł. na
nr.: — 86042.
10.000 zł. na nry: — 129536.
5.000 zł. na nry: — 141745 173531
2000 zł. na nry: — 3254 30344 45377
56975 63930 67146 71616 73378 125943
136258 143169 145153 134717
1.000 zł. na nry: — 4345 25734 32263
36417 43337 49373 55927 59335 60519
63611 79019 80340 81734 86269 96129
122312 125512 139523 143340 151934
Wygrana na 200 zł.
162 326 803 991 1005 177 473 597

Kalendarz dnia

PIĄTEK.

14

Styczeń

Hilarego b. d. K.
Feliksa.
Słowiański: Rado-
sca.
Słońca wschód:
7:40, zach. 15:51.
Księżyc: wschód:
14:3, zach. 5:42.

HISTORIA PODAJE:

1733 August Mochny ułada się z Pru-
sami o rozbiór Polski.
1770 Urodził się Adam J. ks. Czarto-
ryski, wielki działacz politycz-
ny i patriota.
1863 Przymusowy pobór do wojska
rosyjskiego, co wpłynęło na wy-
buch powstania.

30 770 99 842 984 2002 312 15 590
10 753 872 926 60 86 3350 73 550 790
855 4229 81 330 428 573 769 13 47
5043 797 831 6061 144 96 259 397 401
522 624 907 13 67 7155 215 428 757
859 988 8161 454 543 11 662 56 804
10 915 31 9097 114 431 527 788 963
10055 56 114 83 303 473 503 552
631 73 765 833 11061 184 711 857 59
12033 190 33 293 40 370 457 543 667
62 716 871 958 23 13198 262 430 62
504 748 74 14025 39 105 267 301 592
534 617 712 94 933 39 15013 34 219
545 739 40 65 16054 371 459 765 876
17233 305 551 60 701 21 803 90 959
13102 24 426 731 817 943 37 18 73
19024 114 315 700 911 41
20070 131 209 516 834 21045 110 241
313 69 532 711 956 50 63 22020 20
102 203 301 51 536 737 862 924 23105
610 757 24014 330 479 573 11 822 40
796 61 25007 79 125 206 576 73 633
821 25049 293 83 420 520 647 72 716
963 66 27000 155 766 310 566 657
21 49 771 990 29039 403 72 715 820
30352 199 261 363 92 538 74 790 871
31052 63 149 223 95 356 678 707 59
32010 161 62 292 493 555 61 611 836
93 919 52 33039 40 257 97 432 591 83
823 53 931 57 64 34116 54 72 73 315
72 417 516 30 67 621 965 35010 54 97
162 354 435 83 543 60 87 637 76 96
749 82 26057 126 372 457 91 691 847
944 37067 320 653 823 906 33302 756
911 33202 766 911 33 39210 463 554
40029 83 197 35 43 212 25 399 536
70 763 978 41055 53 143 233 431 49
773 42024 205 35 83 302 65 509 22 58
86 731 805 40 43102 13 213 37 61 534
25 767 807 920 45244 407 631 63 65
747 803 46105 214 301 485 535 42 54

602 70 995 47106 75 267 300 90 585 707
802 19 93 765 43514 633 742 691 927
67 71 80 85 49056 160 333 413 43 556
789 803 910 29 32 66.
50102 202 41 49 66 534 668 669 713
715 904 51033 176 283 391 500 665 726
21222 214 321 416 653 85 53004 111
27 502 47 609 93 54393 445 663 706
27 61 83 550001 5 103 33 233 62 383
334 541 637 87773 56245 318 490 619
23 838 83 57106 95 267 87 409 71 505
335 907 53095 93 197 292 311 52 91
23 403 46 64 593 607 711 52 987 92
20062 94 167 83 227 392 624 57 979
60307 253 495 671 787 898 965 63
20 61010 29 29 227 90 464 616 50 701
2 920 62012 29 69 23 53 324 62 630
740 754 870 923 44 63 63004 226 502
3 656 94 61209 31 492 604 65066 125
215 303 54 904 41 65 65014 99 104 26
67 233 65 92 440 515 624 67009 35 82
322 414 631 80 9273 67349 99 490
6063 245 60 67 323 85 697 836 6953
69

75 832 172247 88 344 436 89 550 624
813 20 937 173063 248 65 87 831 961
174053 96 404 592 603 702 73 951
175153 57 215 317 473 523 815 21
176010 181 224 312 501 516 87 932 73
177016 137 530 632 84 173030 61 154
695 724 79 980 179217 86 593 926
130214 300 6 10 711 53 917 53 71
181222 323 83 426 625 749 978 96
182243 454 92 963 123263 493 512 50
89 625 63 29 794 917 134359 64 85 90
410 61 90 534 926 135001 5 73 363 442
518 661 762 910 64 81 126273 323 67
426 520 616 51 700 813 73 926 137099
139 215 57 482 540 625 833 993 130065
453 573 139051 210 12 314 439 591 662
321 917 66
190072 290 427 523 611 42 191173
260 82 339 427 63 229 192071 256 310
702 821 193091 303 45 619 57 707 962
19165 375 476 522 54 63 673 659 63
70 902 19 81.

II-te ciagnienie

Wygrane na 200 zł.

72 654 735 914 1519 33 865 2381 94
746 93 831 3025 27 303 659 793 4077
173 358 401 555 605 700 37 42 5900
6005 54 70 522 625 754 968 7170 512
91 8018 374 511 95 018 9106 276 383
65 497 667 760
10327 555 780 93 11075 915 30 12563
669 831 503 13282 329 747 915 14295
376 79 615 15256 410 814 992 16014
23 60 451 85 603 875 943 173 87 729
309 18071 348 67 729 809 18071 221
170 897 996 19054 164 63 74 403 25
333
20073 983 21727 818 22193 215 616
721 23057 21432 553 25210 86 369 556
85 672 25279 308 41 523 660 27107 21
32 84 455 552 93 732 899 23018 63 375
110 20 506 73 29941 231 352 58 802
30205 401 31038 497 526 857 909 73
32029 33465 653 817 82 965 31089 143
232 729 33 857 35283 899 962 36023
214 669 759 37199 214 553 955 38070
363 966 39017 66 134 334 830
40347 418 516 41018 47 90 109 67
306 673 706 42295 389 508 43242 562
67 682 44736 826 908 45216 554 614
779 45167 316 630 974 47049 537 722
43924 684 825 943 60 73 49007 236
50080 89 214 856 51035 132 455 596
742 918 920 52431 73 91 633 867 53090
394 595 823 937 20 54038 203 11 375
460 713 815 72 55035 156 60 66 303
64 919 56697 57033 89 94 312 58603
59333
60654 761 61794 831 561 64 62189
203 52 814 912 63006 172 225 523 843
54216 74 98 327 974 65619 717 37
66239 62 842 67304 473 646 56 87 799
268 63379 917 60532
70285 601 52 71356 406 535 874
72133 324 614 72068 127 205 306 641
83 98 891 74093 103 258 308 575 831
75109 24 546 85 76122 238 311 811
77314 42 476 953 78061 227 391 491
241 897 973 79015 405 604
80188 92 267 857 81733 977 82206
43 453 72 727 858 922 44 83331 631 86
918 58 84424 41 85373 405 17 71 520
502 86375 510 650 942 87616 896 88019
357 721 803 998 89021 118 74 635 846
90247 72 643 751 992 1270 85 306
35 447 546 630 71 861 92083 134 223
524 617 40 704 733 92035 103 39 378
464 774 865 94129 350 95659 815 96153
447 713 827 40 42 97613 49 715 54
800 41 93542 880 99244
100661 239 329 431 55 815 96 971
101238 575 723 875 102105 47 73 245
74 318 453 607 40 711 829 547 103050
253 541 759 104006 239 781 801 105007
279 647 866 106570 749 91 107105 281
499 592 672 732 102167 377 768 838
932 109027 75 304 574 939
110353 417 690 97 832 111056 25 32
437 523 96 945 112077 693 113232 579
957 114047 240 333 73 797 926 115215
82 474 822 933 116320 31 75 907
117113 277 445 59 85 760 118060 115
453 645 83 119279 803 973
120155 417 743 121097 155 336 973
122009 12 719 123456 337 931 124131
35 497 555 73 649 808 969 81 83
126112 20 493 692 772 901 127074 160
65 616 128023 213 704 129057 229 523
563 500
130112 210 471 963 131212 461 895
132107 393 623 933 133031 153 248
804 971 133515 674 727 135032 275
403 551 670 807 73 137032 275 473 531
650 802 73 137244 51 53 573 721
137051 203 335 673 718 139329 726
803 942
140101 253 451 507 91 633 863 995
141137 405 657 72 813 142060 93 333
720 913 143059 475 144077 373 576 615
879 147425 613 35 921 27 975 145017
66 147505 649 997 143256 301 533
142076 521 84
150312 541 151023 753 152530 711
21 82 153103 51 207 93 825 50 154041
55 455 704 15001 107 67 257 849 902
156104 247 95 705 931 157152 450 94
775 865 911 159779 419 609 83 771
843 927 159017 631 703 43 96 83
160001 227 334 425 533 755 161472
835 162152 254 163194 346 482 721
164005 136 315 607 421 772 990 999
165075 191 434 668 734 166744 118 282
167131 310 413 168555 775 99 885
169150
170052 66 446 624 781 957 171015

101 464 998 172083 92 533 876 909 43
173357 805 70 174006 399 417 727
175121 426 913 43 176371 979 177035
374 632 178291 98 99 428 516 75 628
719 926 86 179780 843 921
180116 42 342 736 97 993 181385 959
182019 183 183042 238 799 840 184047
281 442 504 26 631 735 185032 34 74
128 326 72 186009 19 44 425 72 95
599 656 187524 610 55 737 826 97
188160 251 58 364 72 619 876 189058
539 75 697 595
190467 191023 31 211 537 624 91 967
192035 53 105 252 564 193009 192
194103 439 806 23 61

IV-te ciagnienie

Główna wygrana 20.000 zł na nr
133779.
10 000 zł na nr 604341
5.000 zł na nr 171308
Po 2.000 zł na nry: 26956 84262
94367 95812 129101 124274 138259
160362 184516
Po 1.000 zł na nry: 12855 17424
57850 65144 63435 73379 30341 82683
88785 92122 93174 96341 102199
102199 114543 128320 134957 138661
139265 144100 164350 168916 171475
179442 182812 183774 187395
164 343 407 592 659 967 1360 56
953 92 2161 250 57 388 622 3134 234
73 420 877 987 4020 524 5024 226 695
949 6314 466 523 7203 327 6102 36
423 95 536 751 869 9028 165 944 28
78
10149 318 965 91 11002 384 477 638
12242 303 574 721 59 61 807 91 916
13495 567 658 14349 556 716 845 924
15135 463 539 857 16218 313 27 40 49
715 982 17012 319 526 821 72 83 917
93 17117 218 457 693 56 925 19717
955 63
20021 477 557 81 833 21197 576
220670 80 23255 84 370 760 24206 574
986 90 25656 26134 412 27071 674
25743 75 29263 417 50 792
30006 104 32 74 303 33 819 31326
32032 90 170 935 71 33126 323 405
969 35260 593 36280 427 509 827 70
37108 287 92 97 545 39216 603 801
950
40319 370 960 41533 714 64 938
42306 193 607 8 43282 381 536 784
831 61 44809 50 941 45454 649 46258
463 574 47279 726 40266 743 55 809
50336 506 602 63 867 51005 93 178
243 441 965 96 52211 371 936 54034
61 83 549 822 56 919 55379 519 642
56100 383 57631 666 77 972 55034 247
479 633 96 787 830 63 59710
60077 164 61176 33 200 14 64 690
25 62300 5 90 408 70 554 895 63789
776 967 64022 7 65263 535 834 66483
761 87 67090 111 243 72 307 49 738
865 69081 235 535 69072 192 291 468
721 917
70344 60 131 457 717 71290 6 84
370 593 708 828 72031 150 370 519 76
842 73451 74465 673 843 901 75777
439 570 76344 685 77214 324 562
78027 759 79106 705
80128 95 242 470 600 81156 317 950
82187 631 862 937 83187 84054 294
352 77590 898 86139 206 471 952
87244 375 92 495 574 88480 837 981
89111 237 505 744
90016 300 35 47 536 905 91157 75
220 97 500 35 63 754 923 92218 474
552 633 808 93083 358 771 933 94265
440 747 867 95444 586 96310 97173
89 200 16 613 52 714 75 981 99 98081
342 523 74 93 623 99125 445
100076 187 490 507 101380 711
102552 715 74 103219 402 599 649
104109 208 383 853 106060 356 882
107278 335 519 108516 701 109101 59
110229 535 111228 381 635 112015
390 625 906 113074 372 436 114710 85
307 433 637 74 115027 327 77 975
116810 943 66 117110 319 574 830 953
118023 275 554 119021 76 194 374 510
38 903
120124 404 616 971 122031 64 105
286 302 425 927 123011 200 336 472
542 640 824 72 12567 625 125004 170
316 432 67 663 902 126412 594 675 721
127221 416 128070 371 463 720 129074
94 312 598 794 808 91
130235 371 470 93 720 131558 682
736 969 132064 225 418 566 629 728
133751 131795 813 995 135390 451 647
905 136113 349 489 832 93 137113 349
489 822 90 137003 189 294 882 138051
92 319 99 486 651 817 66 139072 297
558 904
140177 321 66 454 772 141379 531
64 87 670 91 963 142202 537 811 65
143081 347 93 502 669 831 144501 737
950 145018 152 686 75 146082 173
295 480 92 518 95 713 813 147871
148177 275 759 61 149057 141 540 62
752 934
150357 151071 426 567 153167 223
151043 677 781 155002 152 477 61 613
82 765 155287 521 678 83 935 157621
227 943 158742 159400 857
160532 769 818 161063 553 630 889
162033 53 654 870 163196 402 886
164635 84 165221 32 335 683 682 937
166038 362 594 167776 168020 337 839
226 76 169076 98 596 602 851
170015 507 809 931 43 171197 460
351 172038 173303 461 833 174221 517
175034 92 614 87 836 176014 127 467
177024 32 337 97 571 937 178027 174
597 179098 130 354 67 400 687 91 827
914 42
180084 248 941 181278 376 693
182327 95 483 183712 184322 428 733
855 945 185177 325 635 904 186316 549
83 187044 49 243 313 634 836 908
188041 382 423 895 189223 30 561 983
190038 840 191177 213 17 666 700
192130 461 193289 461 784 885 952
194140 237 351 532

Urząd Konkurs na Puder do Twarzy u siebie w domu

100.000
BEZPŁATNIE SPECJALNYCH
PUDEŁEK

PUDER

„Bez skarg, procesów i apelacji” ale droga rokowań i umów załatwiamy nasze sprawy z Gdańskiem Odpowiedź min. Becka w Komisji Spr. Zagranicznych

W wyczerpującej odpowiedzi, udzielonej członkom komisji spraw zagranicznych, min. Beck zajął się przede wszystkim położeniem Polaków za granicą. Min. Beck oświadczył wszechstronnie to zagadnienie i akcentuje jego wagę.

Sprawa Polaków na obczyźnie

Przechodząc do szczegółowego rozważania wyraża przekonanie, że deklaracja polska i niemiecka z listopada ubiegłego roku, w sprawach wzajemnego traktowania mniejszości narodowych, okazała się skuteczna.

Rząd polski z dużą czułością śledzi, czy rząd czechosłowacki będzie nadal prowadził nieczyliwą politykę wobec Polaków tam zamieszkałych, gdyż to zmusza nas do daleko idącej rezerwy politycznej wobec tego rządu. Z faktu należenia Litwy do Ligi Narodów nie mamy żadnych praktycznych korzyści. I nie nie zdolano uczynić dla polepszenia losu Polaków. Sowiety natomiast nie uznają odrębnej kultury narodowej grup ludności co na pewno nie ułatwia stosunków z nimi.

Emigracja

Następnie min. Beck przechodził do zagadnienia emigracyjnego oraz międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Mówca przypomina misję premiera van Zeelanda i oświadcza, że z wieloma innymi mężami stanu pozostaje w stałym kontakcie w tej sprawie. Istnieją próby utworzenia bloków państw silnych finansowo i przemysłowych oraz państw rolniczych.

Min. Beck wypowiada się przeciw blokom ekonomicznym uważając, że jedynie współpraca z różnymi organizacjami może dać dobre wyniki.

Odnosząc do zagadnień emigracyjnych min. Beck zaznacza, że prowadzone są już konkretne rozmowy z rządem francuskim, dotyczące pewnych możliwości w jednej z kolonii francuskich i wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie będzie już mógł przedstawić konkretne wyniki z tej dziedziny.

Powracając do spraw Ligi Narodów min. Beck oświadczył, że będzie miał niebawem możność odbycia rozmów ze znaczną ilością ministrów spraw zagranicznych i wyniki ich przedstawiać będzie.

Ważka sprawa Gdańska

Wreszcie min. Beck przeszedł do spraw gdańskich, które tyle miejsca zajęły w dyskusji. Mówca poświęca więc również tej sprawie bardzo wiele uwagi.

Na wstępie stwierdza, że prawa nasze w Gdańsku są elementem stałym i nienaruszalnym. Żaden rząd polski nie może inaczej rozumować. Sprawa gdańska jest w istocie bardzo złożona. Nic jednak nie upośledziło do stwierdzenia, jakoby nastąpiły jakiegokolwiek zmiany na naszą niekorzyść.

Minister oświadcza, iż mimo trudności załatwiono wiele zagadnień o pierwszorzędnej znaczeniu. Bronimy i będziemy bronić naszych interesów gospodarczych, ale odnosimy się z pełną życzliwością i z pełnym zrozumieniem do spraw gospodarczych samego Gdańska. Bez skarg, procesów i apelacji w Lidze Narodów oraz Ha-dze ale drogą rokowań i umów załatwiamy nasze sprawy z Gdańskiem.

Min. Beck zaznacza, że reakcja opinii publicznej na zagadnienie gdańskie posiada dwa elementy: twórczy i szkodliwy. Pierwsza doprowadziła do zrozumienia w kraju zagadnienia morskiego i wszystkich z tym związanych spraw, druga powoduje nawrotne fale zdenerwowania. Polska jest państwem zorganizowanym i potrafi obronić oraz zabezpieczyć swoje interesy. Min. Beck odnosi wrażenie, że owa nerwowość nie zawsze posiada swoje źródło z polskiej troski, z polskiego dążenia, ale jest wynikiem prób akcji zewnętrznej dla wpłynięcia na zmianę kierunku polskiej polityki.

Są dwa sposoby pomniejszenia roli państwa w życiu międzynarodowym i zmniejszenia jego znaczenia. Jeden — to nacisk z zewnątrz, nacisk siłą. Na szczęście nie jest on stosowany zbyt często, bo istnieje przy tym ryzyko, że nadzicie się można na bagno. Drugi sposób, istniejący codziennie prawie, to próba wpłynięcia bądź to przez wprowadzenie w błąd opinii publicznej, deformowanie faktów, bądź inną drogą — na zasadniczo wyliczne, jakie sobie świadczenie rząd państwa naszego za aprobatą opinii polskiej obrał.

Te drogi są bardzo różnorodne. Czasami jest to droga interesów, czasem jest to droga doktryn, a czasem jest to droga szanta pańki po prostu. Pozwól sobie zaspokoić do pańki, jako przedstawicieli izby, żeby zechcieli dobrze patrzeć na palce ludziom ślepiącym alarmy — także alarmy w sprawach gdańskich.

Kończąc min. Beck zwraca się do członków komisji z apelem o pomoc oraz poparcie wysiłków Min. Spraw Zagranicznych.

Krwawe zajścia w Austrii Dokonano licznych aresztowań

WIEDEN. Jak donoszą z prowincji, zajścia, do których doszło w związku z wiecami, zwołanymi przez legitymistów, miały częściowo charakter dość poważny.

W Gracu doszło do wielkiej bójki z użyciem gazów łzawiących. Liczba rannych nie jest

jeszcze znana. Około 50 osób zostało aresztowanych.

Do bójk doszło również w mieście Villach (Karyntia), gdzie aresztowano 30 osób.

W mieście Moedling po wiecu legitymistycznym zaczęły się tworzyć pochody. Jak donoszą 4 osoby zostały ranne. Aresztowano około 50 osób.

W obecności Stalina otwarcie sesji rady Z.S.R.R.

Wczoraj o godz. 16-ej w sali pałacu kremlowskiego nastąpiło otwarcie pierwszej sesji Rady Związku w obecności członków rządu, biura politycznego partii i dygnitarzy partyjnych nie wchodzących oficjalnie w skład rządu ani biura, jak Dymitrow, Chruszczow i Bułganin. Łoża dyplomatyczne i prasowe zapelnione.

Zjawienie się Stalina na czele rządu i dygnitarzy partyjnych zostało powitane owacjami, po czym pierwszą sesję otworzył najstarszy wiceprezydent akademicki Beck.

Następnie wybrano przewodniczącego izby, w osobie Andrejewa i

dwóch jego zastępców akademika Łysienko i mało znanego deputowanego Uzbekistanu niejakiego Segizbajewa, po czym uchwalono regulamin.

Sprawy porządku dziennego i komisji załatwiono w drodze aklamacji. Nikt nie składał żadnych kontrwotów i nikt nie zabierał głosu w sprawie żadnego z punktów. Wszyscy deputowani głosowali jednomyślnie.

Pierwsze posiedzenie trwało godzinę, z czego około 20 minut zajęły owacje.

Sesja została odroczone do czwartku do godz. 11 rano.

Policja na konferencji pastorów Jednego pastora aresztowano

BERLIN. Władze policyjne rozwiązały konferencję rady brackiej (Bruderrat) Bekentnis kirche, zwołaną do Berlina w dzielnicy Dahlem. Na konferencję przybyło 28 pastorów berlińskich i zamiejscowych. Wkrótce po rozpoczęciu obrad na salę wkroczyli urzędnicy

Gestapo, zatrzymując wszystkich uczestników.

Po ustaleniu personalii wszystkich, z wyjątkiem jednego, zwolniono. W areszcie pozostał jeden z pastorów berlińskich, który już po raz trzeci pozbawiony jest wolności.

Za wierność i lojalność otrzymał premier Goering od kanclerza piękny obraz

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne podaje, że kanclerz Rzeszy Hitler przybył w południe w towarzystwie szefa prasowego Rzeszy Dietricha do mieszkania premiera Goeringa, aby mu, jako swojemu wiernemu współpracownikowi, osobiście złożyć życzenia.

Jako dar wręczył kanclerz

Goeringowi obraz, przedstawiający dziewczynę w stroju myśliwskim z sokolem, pędzącego Hansa Makarta z połowy 19 wieku.

Dziękując za życzenia i dar, premier Goering wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wierność i lojalność, cechującą współpracowników kanclerza.

Zamachowcom grozi śmierć

Nowe rewelacje w sprawie zamachów bombowych w Paryżu

PARYŻ. Dzienniki paryskie przepełnione są szczegółami afery „Białych Kapturów” a przede wszystkim szczegółami śledztwa w sprawie zamachów bombowych na placu Gwiazdy.

Dowodem poruszenia opinii francuskiej sprawą zamachów bombowych są demonstracje, które odbyły się rano na dworcu Lioneńskim. Publiczność przebiegała robotniczo, demonstrowała przeciwko dwóm głównym oskarżonym w sprawie zamachów Lacuty i Voglowi, których dostawiono z Clermont Ferrand do więzienia paryskiego. Obu oskarżonych musiała chronić przed wzbudzonym tłumem liczna eskorta policji.

Śledztwo w sprawie zamachów bombowych nie przyniosło od wczoraj żadnych nowych elementów.

Oskarżony inż. Lacuty potwierdził wobec sędziego śledczego w Paryżu swe zeznania złożone w Clermont Ferrand, co do przebiegu zamachów, jak również potwierdził swoje o-

skarżenia pod adresem panów Menetier, Moreau de La Meuze i Deloncle, głównych prze wodców C.S.A.R., przebywających już półtora miesiąca w więzieniu.

Inżynierowie Lacuty i Vogel zostali postawieni oficjalnie w stan oskarżenia pod zarzutem zniszczenia budynków, co pociągnęło za sobą śmierć dwóch osób oraz zabójstwa z premedytacją.

Oskarżonym grozi więc kara śmierci, chyba że w stosunku do inż. Lacuty, który wyjawiał wszystkie szczegóły zamachu, zostanie zastosowane złagodzenie kary.

Inż. Lacuty wybrał sobie jako obrońcę adwokata deputowanego prawicowego Xavier Vallat, który jest już obrońcą gen. Duseigneur oraz księcia Pozzo di Borgo.

Władze bezpieczeństwa zapowiadają dalsze rewelacje w sprawie zamachów bombowych oraz w sprawie organizacji C.S.A.R.

Władze policyjne interesują

się m. in. topielcem, znalezionym w rzece w pobliżu Nancy, a którym, jak ustalono, okazał się miejscowy działacz prawicowy.

Panują przypuszczenia, że to pieczę, którego uznano swego czasu za samobójcę, padł ofiarą tajnego sądu kapturowego ze strony organizacji terrorystycznych.

Szajka zuchwałych terrorystów zmuszała do kupna klepskich owoców

Kilku ulicznych handlarzy wózek trudniących się sprzedażą owoców w Warszawie, utworzyło spółkę, trudniącą się dostawą owoców do sklepów. Ponieważ wózkarze ci korzystali z wygodnych kredytów i do starczyli towar również na dogodnych warunkach, więc szeregi pomniejszych sklepów owocowych chętnie korzystało z usług spółki.

Początkowo interesy szły ku

ogólnemu zadowoleniu stron, po jakimś jednak czasie właściciele sklepów skonstatowali, że dostawcy pobierają od nich większe kwoty, niż się należy za dostarczony towar.

Kupcy zaczęli reklamować i wówczas rozpoczęło się dla nich prawdziwe piekło, wózkarze bowiem ani słuchać nie chcieli jakichkolwiek reklamacji i do magali się wypłacenia takich sum, jakie sami żądali.

Gdy który z kupców odmawiał zapłaty, cała szajka nachodziła jego sklep, urządziła mu awantury, a nawet turbowala opornego. Terroryzowani kupcy musieli nie tylko przepłacać ale nie mogli nawet zmienić do stawców, gdyż szajka wózkarzy groziła im dalszymi, ostrzejszymi represjami.

Wreszcie jeden z ciemniejszych kupców, któremu terrorysty zdemolowali sklep, zawiadomił policję.

Obecnie prowadzone jest energiczne dochodzenie. Mniemac należy, że cała szajka zuchwałych terrorystów znajduje się niebawem pod kluczem.

Usiłowanie samobójstwa nie daje prawa do zasiłku chorobowego

Czy usiłowanie samobójstwa, którego następstwem jest kalectwo lub choroba uprawnia do ubezpieczonego do otrzymywania zasiłku chorobowego?

W interesującej tej kwestii, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że choroba spowodowana usiłowaniem samobójstwa nie uprawnia do otrzymywania zasiłku chorobowego.

WYTAJACIE
„NOWEGO SPORTOWCA”

Min. komunikacji jednego z państw bałkańskich ofiara króla „hochsztaplerów”

Oszust zawarł z ministrem umowę na budowę kilkunastu mostów kolejowych i wyłudził krociowe sumy

Do Warszawy przyjechał w ubiegłym tygodniu z Bukaresztu i zatrzymał się w jednym z pierwszorzędných hoteli niejaki Aron Szermański, podający się za dyrektora koncernu bałkańskich fabryk metalowych.

Rzekomy dyrektor nawiązał kontakt z szeregiem przedsiębiorstw w Warszawie i Katowicach. Rozmowy dotyczyły nabycia większej ilości surowców.

O pertraktacjach tych dowiedzia się policja i na wszelki wypadek zajęła się osoba „dy-

rektora koncernu”.

Wyniki badań okazały się rewelacyjne. Stwierdzono, że Szermański jest jednym z najgroźniejszych hochsztaplerów międzynarodowych, wielokrotnie karany za niezliczone oszustwa.

Specjalnością Szermańskiego był... ciężki przemysł. Odbarzo ny doskonałą prezencją, wymowny i władający sześcioma językami oszust potrafił bez trudu wzbudzać zaufanie swych ofiar. Jego interesy traktowane

były z takim rozmachem i znałomością rzeczy, że nikt nie podejrzewał w poważnym „dyrektora” zuchwałego oszusta.

Perła wystąpienia hochsztaplera była transakcja, jaką zawarł z ministrem komunikacji jednego z państw bałkańskich.

Szermański podjął się budowy kilkunastu mostów kolejowych, bijąc swoją niską ofertą wszelką konkurencję. Należność za wykonanie budowy mostów miała być spłacona w ciągu 50 lat, ministerstwo miało je

ćnie opłacać na razie koszty robocizny i zwózki materiałów. Na poczet tych kosztów Szermański zdołał wyłudzić krociowe sumy i zbiegł za granicę.

Aferzysta ma żonę we Francji i wszystkie sumy, uzyskane z oszukańczego procederu składa w bankach europejskich na jej imię.

Wreszcie zapragnął przeprowadzić w Polsce kilka „korzystnych” interesów, dzięki jednak czujności naszej policji został aresztowany.

Wesoły kącik

Aparat do mierzenia miłości

W pewien poniedziałek o 12-ej w nocy wynalazek profesora Piłki był skończony.

Profesor Piłka spojrział z dumą na swoje dzieło. Dwa lata pracował nad skonstruowaniem aparatu do mierzenia miłości i wreszcie aparat był gotów. Wystarczyło drucikiem dotknąć ręki jakiejś osoby, a strzałka w aparacie wskazywała w jakim stopniu jest dana osoba zakochana.

Stopni miłości było sześć: chłodno, ciepło, gorąco, namiętne, płomiennie i śmiertelnie.

Profesor Piłka wziął swój wynalazek do ręki i, żeby sprawdzić jego działanie, wszedł ciuchulko do sypialni. Żona spała.

Profesor zbliżył się bezszelestnie do łóżka i przyłożył drucik do obnażonego ramienia żony. Z niepokojem spojrzął na strzałkę.

Strzałka wskazywała: „chłodno”.

— Nic dziwnego... — westchnął zmartwiony profesor — Przez dwa lata byłem zajęty tylko wynalazkiem i zaniedbywałem żonę. Trzeba to naprawić.

Nazajutrz profesor Piłka był wyjątkowo dla swojej żony czuły.

Pocałował ją na dzień dobry, czego już od dawna nie robił, przy śniadaniu powiedział jej, że ślicznie wygląda, a na obiad przyszedł do domu z dużym pudełkiem ciastek.

— To dla ciebie kochanie! — powiedział zdziwionej małżonce — Wiem, że lubisz słodkości.

Ciastka widocznie trochę pomogła. Bowiem tej nocy, gdy profesor Piłka przyłożył drucik do ręki śpiącej małżonki, wskazówka w aparacie wskazywała stopień: „ciepło”.

Powodzenie pierwszych kroków dodało otuchy profesorowi Piłce. Nazajutrz kupił żonie tużin jedwabnych pończoch i zaprosił ją do kina.

Kino i podczołchy zrobiły swoje. Tej nocy strzałka aparatu do mierzenia miłości wskazywała, że żona jest zakochana „gorąco”.

Profesor zacierał ręce z zadowolenia. Nie przypuszczał nawet, że tak łatwo będzie mógł na nowo rozżarzyć miłość w sercu małżonki.

Był coraz czulszy, coraz bardziej nadskakujący i z tygodnia na tydzień strzałka wskazywała coraz wyższy stopień miłości.

Po dwóch tygodniach już było „namiętne”, po trzech — „płomiennie”.

— No... jeszcze jedno uderzenie — cieszył się profesor — a żona będzie we mnie zakochana „śmiertelnie”.

I profesor Piłka postanowił kupić żonie coś kosztownego. Na przykład naszyjnik z pereł.

Zebrał wszystkie swoje oszczędności i kuł.

Przyszedł do domu w podniosłym nastroju.

— Kaziu! — zawołał, wchodząc do pokoju — Mam dla ciebie niespodziankę.

Ale nikt się nie odezwał. W pokojach panował nieład.

Na stole leżał list. List był od żony.

— Mój drogi! — pisała — Jestem zakochana śmiertelnie. Stałam się zwalczyć tą miłość, ale ona rosła i rosła wbrew mojej woli. Nie mogłam panować nad sobą. Wwieźdźmą z ukochanym.

Nasza wielka ankieta z licznymi nagrodami Co bym zrobił, gdybym został ministrem połem, bankierem, lub prezydentem miasta?

W naszej ankiecie zabierze o bieżące głos przedstawiciel rzemiosła, a mianowicie p. Sienko Jan, sekretarz Cechu Szewców i Br. Sk. w Wilnie (Strasza 13).

P. Sienko referuje plan dzia-

Przedstawiciel rzemiosła wileńskiego w sprawie nowelizacji ustawy przemysłowej

47 1) Rzemiosło — jest zawodem poszczególnego obywatela, który danym zawodem trudni się, zarabkując, a więc utrzymuje się go-
spodarczo. Egzystencja danego rzemieślnika jest uzależniona od umiejętności prowadzenia danego rzemiosła, oraz od ustawy przemysłowej, z którą jest nierozdzielnie związany. Dlatego, aby prowadzić rzemiosło umiejętnie, trzeba posiadać uzdolnienie zawodowe (kwalifikację). Za uzdolnienie zawodowe (kwalifikację) dla rzemieślników samodzielnich uważa się dyplom mistrzowski.

2) Wszystkie karty rzemieślnicze muszą być zniszczone, miejsce ich zajmują dyplomy mistrzowskie, wydane przez Izbę Rzemieślniczą i inne organizacje, gdzie nie istnieją Izby Rzemieślnicze, zaś rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze, a którym brak dyplomów mistrzowskich — powinni służyć przed Izbą Rzemieślniczą uproszczony egzamin mistrzowski, który powinien kosztować wraz z dyplomem najwyżej 30 zł.

3) Czeladnik, który posiada dyplom czeladniczy, może uzyskać dyplom mistrzowski po przepracowaniu u mistrza dyplomowanego 3 lat, i dopiero po otrzymaniu dyplomu mistrzowskiego może otworzyć warsztat samodzielny.

Drogi bite, szkoły i kartele

Plan działania na stanowisku ministra

P. Ossowski Mieczysław z Warszawy (Polska 114 m. 41), bezrobotny, taki kreśli program:

48 1) Gdybym został ministrem, największą moją troską i pierwszą nagłą sprawą do załatwienia byłaby planowa na szerszą skalę budowa dróg bitych, których w kraju naszym mamy tak wiele, lecz w równie wielce opłakany stan.

2) Na plan drugi postawiłbym kwestię szkolnictwa przez znaczne powiększenie ilości szkół (budowa), oraz podwojeniem personelu nauczycielskiego.

3) Dozbroiłbym Armie na lądzie i morzu na równi z innymi mocarstwami świata.

4) Zniszczyłbym kartele w całym tego słowa znaczeniu.

5) Zmniejszyłbym podatki od wszel-

kich pojazdów mechanicznych.

6) Emerytów pozbawiłbym wszystkich innych źródeł dochodu poza emeryturą.

7) Rozciągnąłbym kontrolę i to kon-

trole ściśle nad ludźmi zarobkującymi w jakikolwiek sposób i ustaliłbym normę zarobków do minimum i maksimum żywienia.

Pracując w ten sposób, stałbym się panem sytuacji na rynku pracy i rozwiązałbym bezrobocie.

Reforma podatków

P. Mieczysława Chęćńska, biuralistka z Góry Kalwarii (ul. Kalwaryjska 30), pisze:

49 Gdybym była ministrem, to przede wszystkim starałabym się o zreformowanie podatków w ten sposób: aby płacił ci, którzy mają z czego płacić, bo obecnie najwięcej płaci ci, którzy na zapłacenie podatków muszą sobie odmówić najistotniejszych potrzeb życiowych.

Zwolnilabym od wszelkich podatków tych, co zasłużyli się w odzyskaniu niepodległości Ojczyzny i za nią walczyli. Następnie wszystkich ludzi pracy, zarabiających tyle, że ledwie starczy na skromne utrzymanie.

Wszystkie moje siły skierowałabym, aby zapewnić ludziom pracy cztery podstawowe warunki istnienia, a mianowicie: 1) Prace, 2) Chleb, 3) Mieszkanie, 4) Opiekę.

Oto jest program, który jako minister starałabym się urzeczywistnić.

Gdybym była połem w obecnym Sejmie, to postawiłabym wniosek o zmianę ordynacji wyborczej na sprawiedliwą, oraz o zarządzeniu nowych wyborów.

O ile by ten wniosek nie przeszedł, to złożyłabym mandat, nie chcąc brać darmo pieniędzy stanowiących własność narodu i Państwa.

Usunięcie bezrobocia

P. Stanisław Klopsch z Otwocka (Wesoła 13) tak sobie wyobraża pracę na stanowisku ministra:

50 Pierwszym moim zadaniem byłoby usunięcie bezrobocia. W tym celu wniósłabym do Sejmu projekt ustawy o rewizji zatrudnienia w poszczególnych rodzinach, aby wolno było zajmować tylko jedną po-

lania, który rozwinąłby, gdyby został wybrany połem przez rzemiosło. Wówczas zgłosiłby do łaski marszałkowskiej w Sejmie projekt nowelizacji ustawy przemysłowej na poniższych zasadach oparty:

4) Rzemieślnika, prowadzącego warsztat samodzielny i zatrudniającego jedynie członków rodziny — nie obowiązując wykupienie „świadczenia przemysłowego”, jak również podatek dochodowy.

5) Rzemieślników, którzy zatrudniają czeladników, należy ściśle kontrolować, aby faktyczną ilość zatrudnianych czeladników w danym warsztacie była zarejestrowana.

6) Wszystkie sklepy np. z ubiorem, ubraniami itp., wyrabiające we własnym zakresie przedmioty danej branży, a nie zatrudniające mistrzów dyplomowanych, należy uważać za nielegalne i szkodliwe dla rzemiosła.

Jednakowoż właściciel danego sklepu może założyć warsztat rzemieślniczy, pod warunkiem, że będzie go prowadził mistrz dyplomowany należący do Izby Rzemieślniczej.

W innym wypadku przedmioty danej branży mogą być sprzedawane tylko wyrobu fabrycznego. Sklepy ta kowe powinny posiadać „świadczenia handlowe”.

7) Rzemieślnicy, prowadzący warsztaty samodzielne, organizują się w Cechy branżowe, którym należy się pełne prawa zawodowe. Z cechów branżowych tworzy się Związki Cechów.

Związek Rzemieślników, jako organizacja zbędna, powinien zlikwidować się.

Znany przemysłowiec oskarżony o nadużycia na szkodę spółki

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa znanego w sferach finansowych przemysłowca Maurycego Hertza, oskarżonego o nadużycie zaufania na szkodę spółki akcyjnej „Wiek”.

W świetle aktu oskarżenia okoliczności przedstawiają się następująco:

Maurycy Hertz był od roku 1918 jednoosobowym zarządcą Spółki Akcyjnej Przemysłu Cementowego „Wiek”. W latach od 1930 do 1933 r. Hertz pobrał z kasy 521.914 zł, za które nabył akcje zarządzanej przez siebie firmy. Ponieważ siostra p. Hertza, Michalina Marchaud, była jednocześnie wierzycielką

firmy na kwotę przeszło miliona złotych, ustąpiła swemu bratu z tej wierzytelności 500.000 złotych.

Pobrana przez p. Hertza kwota została odpisana z tej wierzytelności. Wprowadzie długi Spółki „Wiek” zmniejszyły się, o jednak wycofanie tak znacznej kwoty z kasy wpłynęło, iż fabryka znalazła się bez środków obrotowych i każdej chwili

li firmie groził nadzór sądowy. Właściciele spółki akcyjnej wnieśli skargę do prokuratora.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Wiszniewski. Obronę oskarżonego przemysłowca wnosili adwokaci Nowodworski, Rudziński i Lent.

W charakterze świadków zeznawali potentaci świata handlowego, m. in. rodzina Poznańskich.

HIGIENA — TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie maszynowa pakownia proszków daje gwarancję całkowitej higieny wykonania

Maszynowo wykonane proszki „Migreno - Nervosin” — „Z KOGUTKIEM” w higienicznych torebkach dają więc pełną gwarancję higieny.

Dbając o własne zdrowie, zadajcie proszków „Z KOGUTKIEM” w torebkach higienicznych, sypanych maszynowo; bo dzięki temu unikacie narażenia zdrowia swego.

Jak ochrzczono p. Suchestów

Sprawę tę bada sędzia śledczy

W rewirze XV okręgowych sędziów śledczych przesłuchano duchownego prawosławnego, Wujca, który udzielił chrztu pani Suchestów.

Wszystkie śledztwa nastąpiło z następujących powodów: Ochrczenie pani Suchestów spowodowało zawieszenie duchownego prawosławnego przez władze konsystorskie i osadzenie w klasztorze. Władze duchowne zawiadomiły jednocześnie o tym fakcie sąd z uwagi

na możliwość zawarcia przez księcia Radziwiłła związku mał-

żeńskiego, pomimo nierozwiązania poprzedniego małżeństwa.

Z Monte Carlo donoszą, że książę Radziwiłł uda się w najbliższym czasie do Wiednia i odwiedzi słynnego psychiatrę, profesora Wagner Jaurega, laureata nagrody Nobla. Książę pragnie bowiem aby wybitny psychiatra stwierdził, czy świadcstwo wydane niedawno przez psychiatrę lwowskiego, prof. Domaszewicza uznające go za zupełnie zdrowego umysłowo jest zgodne z istotnym stanem jego zdrowia.

Mglista pogoda panuje w całym kraju

Na całym obszarze Polski utrzymuje się od kilku dni mglista pogoda, spowodowana silnym niżem barometrycznym, który nadciągnął z zachodu. Ciepłe fale morskiego powietrza zwyciężyły ostry wiatr.

Gęsta mgła uniemożliwiła start naszych samolotów komunikacyjnych. Wszystkie odloty odwołano.

Temperaturę najwyższą zanotowano wczoraj rano na wybrzeżu morskim, gdzie wynosiła ona 3 stopnie ciepła. Na Kasprowym Wierchu zanotowano — 8 stopni.

Jak podaje P.I.M. spodziewane jest lekkie przejaśnienie. Posuwające się z zachodu chmury spowodują prawdopodobnie duże opady śnieżne w górach i na Podhalu. Temperatura w dalszym ciągu wahać się będzie około 0 stopni, z małymi ochłodzeniami w górach i na wybrzeżu.

Opuszczam cię na zawsze.”

Profesor Piłka dwa razy prze czytał list.

— A jednak — mruknął — mój aparat działa doskonale. Już onegdaj był w pobliżu stopnia „śmiertelnie”.

Napoleon Sadek.



TUBUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRAZAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIECENIU

Tajnemu agentowi Grusze polecono zaobserwować bliżej Jadzie. Któregoś wieczoru do mieszkania Sawickiego zastukano do drzwi. Gdy służąca, Antosia, otworzyła, niski jakiś jegomość zapytał: czy to pani jest Antosią Włoch? — Ja, — odpowiedziała Antosia drżącym głosem.

— Przysłał mnie tu nieśki Władimir Sabakiewicz, — powiedział jegomość o rozkochanej bródce. — O Boże, — zadrżała Antosia, — co się z nim stało? Jakież nieszczęście?

— Nie, niech się pani nie boi, — odparł obcy spokojnym głosem, — kazał pani tylko powiedzieć, że musiał wyjechać w sprawie służbowej na dwa tygodnie z Warszawy.

Antosi zrzędała mina. Planowała przecież, że tej niedzieli, jak zwykle, pójdzie do swego narzeczonego, i poradzi go się, czy ma opuścić tę służbę, — a tu nagle — nie ma go.

— Kazał panią serdecznie pozdrowić, — ciągnął dalej jegomość, wchodząc do kuchni. — Czy można usiąść?

— Proszę bardzo, proszę... — Antosia postawiła przed nim stół — niech pan siada. Kiedy on odjechał? Dopiero wczoraj widziałam się z nim i nic mi nie mówił o tym.

— Wczoraj sam jeszcze nie wiedział. Służba nie drużba, moja pani... Gdy przyszedł dziś do cyrkułu, otrzymał rozkaz od komisarza, że musi natychmiast wyjechać... to znaczy, że musi eskortować niebezpiecznego więźnia do Brześcia.

— I to ma trwać dwa tygodnie? — dziwiła się Antosia.

— On musi tam zostać, aby wystąpić jako świadek na procesie, który odbędzie się w Brześciu. To duży proces.

— Ach, całe dwa tygodnie, — westchnęła Antosia. — Tak wygląda życie policjanta... Gdy się pobierzemy, a musi pan wiedzieć, proszę pana, że już nie długo czekać, jak ślub się odbędzie, — chwiliła się Antosia, czerwieniąc się nieco przy tym kłamstwie... po ślubie już on u mnie nie będzie policjantem... Mało to innej roboty na świecie? Trudno, dzisiaj, kiedy widzimy się wszystkiego raz na tydzień... ale po ślubie... Będzie mnie tak zostawiał na dwa, trzy tygodnie... Ładnie bym ja wyglądała...

— To pani sobie weźmie drugiego... — uśmiechał się jegomość.

— Kiedy ja go kocham, — odpowiedziała z zawstyżeniem Antosia, — on jest taki dla mnie dobry.

Jegomość o małych oczkach zaczął się rozglądać po kuchni. Spojrzał przez nawpół otwarte drzwi, prowadzące na wąski korytarz, i po chwili zamyslenia powiedział:

— Ach, tak zimno dziś na dworze. Czy można by się u pani rozgrzać szklanką herbaty?

— Ach, proszę bardzo, bardzo proszę, — pochwyciła Antosia czajnik i nalała szklankę herbaty.

Rzuciła z boku spojrzenie na nieznanego jegomości. Nie podobał jej się. Władzio jest o wiele ładniejszy. Mimo to przyjemnie było z nim porozmawiać. To przecież znają jej Władzia, a ona przez cały tydzień nie ma do kogo ust otworzyć. Jej pan odchodzi z samego rana do fabryki, dzieci są w szkole, a ta „ciotka z Ameryki” kręci się po mieszkaniu w milczeniu, albo siedzi w gabinecie i czyta gazety lub książki. Unika jej, Antosi, spojrzenia, jakby się czegoś obawiała. Teraz już Antosia wie, czego się tak obawiała ta „ciotka z Ameryki”. No i przez cały tydzień nie ma do kogo słowa przemówić. Teraz więc święto u Antosi, kiedy przyszedł człowiek, z którym można trochę pogawędzić.

— Pani już tu długo pracuje? — pyta nieznanego jegomości.

— Tak długo, jednak nie będę już tu pracowała w każdym razie, — mówi Antosia wielomówiącym tonem, wycierając mokre ręce o fartuch.

Usiadła na brzegu swego żelaznego łóżka i utkwiała wzrok w jednym punkcie na ścianie.

— Co, tak tu pani źle?

— Żle nie jest, pensja nawet zupełnie dobra, obchodzą się ze mną, jak należy. Mój pan to złoty człowiek, tylko że...

— Tylko co?

— Nie można mówić o tym.

Jegomość o małych oczkach uśmiechnął się lekko.

— Może tamte historie... Ten pan musi być kłobociarzem, co?

— Nie, co to, to nie... — odpowiedziała Antosia takim tonem, jakby się czuła dotknięta. — Ze mną podobne rzeczy nie mogą się zdarzyć. Ja, proszę pana, nie daję sobie w kaszę pluć. Raz pracowałam w jednym miejscu, a pan zaczął do mnie lać po nocach, to ja mu powiedziałam: słuchaj no ty, jeżeli nie przestaniesz, opowiem zaraz twojej żonie. No, no, jak on się przestraszył... I więcej się już w kuchni nie pokazał.

— Tylko o co tu idzie? — podniósł się jegomość.

— Dotychczas było zupełnie dobrze, — odpowiedziała Antosia z cichym westchnieniem.

Wstała ze swego miejsca, zamknęła drzwi, prowadzące na wąski korytarz, i powiedziała cicho:

— Mój Władzio już wie...

Jegomość odkaśnął lekko i odpowiedział:

— On mi właśnie opowiadał...

— Co panu opowiedział? — Antosia była zaciękawiona, czy jej rozwarły się.

—

Przybyła tu do was jakaś ciotka z Ameryki, — mówił szeptem jegomość. — Władzio powiada, że to wcale nie jest Amerykanka, tylko...

Przerwał i spojrzał na drzwi, prowadzące do pokoju.

— Tylko... jedna z tych... — szepnął, — z tych, co rzucają bomby...

— Władzio opowiedział panu o tym? Co pan mówi? — dziwiła się Antosia. — A mnie zapowiedział, że to musi pozostać w ścisłej tajemnicy.

— Rozumie pani, ja także jestem policjantem, tylko że z tajników...

Antosia spojrzała na niego wzrokiem, który krył w sobie zdziwienie i strach jednocześnie. Policjant — to było dla niej coś zupełnie naturalnego. Od razu wiadomo, kto to taki. Nosi mundur, czapkę, od razu go się poznaje. Ale tajniak wywołuje uczucie strachu. Masz przed sobą człowieka, ubranego jak wszyscy inni ludzie, — marynarka, spodnie, kapelusz, — a jednak nie taki, jak wszyscy... Nie, to paskudne... Antosia lubi sprawy jasne, wyraźne. Pamięta, że przed kilkoma laty „dawała się” do niej osobnik, który mieszkał w sąsiedztwie domu, w którym służyła. Spodobał jej się nawet. Ale gdy się dowiedziała, że to tajniak, poczuła do niego to samo, co do człowieka, którego ciało pokryte jest wrzodami i strupami, tylko na zewnątrz tego nie widać, bo ubranie zakrywa. Koleżanka jej powiedziała, że takiego nazywają: szpicel. I od tego czasu Antosia czuje niechęć do tych tajniaków.

Zmienia nagle ton. Nieznajomy jegomość to zauważył. Żałuje już teraz, że jej powiedział, że jest tajniakiem. I zaczyna się cofać:

— Pani rozumie, przed rokiem powiedziałem sobie: dość, nie chcę dłużej być tajniakiem. Ciężkie czasy... rzucają bomby... po co mi to? Dostałem pewną sumę pieniędzy, więc otworzyłem sobie sklepik, mydlarnię. Powiedziałem do paniego Władia i tak: masz narzeczoną, co z tego będzie, na policji źle płacą, otwórz i ty sklep i weź ślub ze swoją...

Trik udał się znakomicie. Na dźwięk słowa „ślub” oczy Antosi zapłonęły.

— To znaczy, że teraz nie jest już pan tajniakiem?

— O, nie. Zapomniałem pani powiedzieć, że tylko byłem nim, i że od roku nie mam nic wspólnego z tymi sprawami. Tylko że Władzio nie ma przede mną żadnych sekretów. I opowiedział mi właśnie historię o tej „ciotce z Ameryki”. Czy pani wie, — dodał cicho, — ciekaw byłbym zobaczyć, co robi ten gagatek?...

— Chciałby ją pan zobaczyć? — pyta Antosia. — A nie boi się pan? — roześmiała się cicho.

— Czego bym się miał bać?

— Mówią przecież, że te kobiety noszą bomby za pazuchą.

— Cha, cha, cha, — roześmiał się jegomość, jego małe oczki stały się jeszcze mniejsze. — Chciałbym ją właśnie zobaczyć... Jak to zrobić? Jestem bardzo ciekaw.

— Zaraz się zrobi, niech pan poczeka chwilę, — powiedziała Antosia.

(Dalszy ciąg jutro).

Nowela

TALIZMAN

Przyjaciele Adrian Gromnicki i Marian Łuczyński zamożni, eleganccy młodzieńcy byli częstymi gośćmi w domu uroczym, Haliny Sumnickiej, która rozporządzała milionowym majątkiem.

Halina Sumnicka, młoda wdowa, otaczana rojem adoratorów, odczuwała sympatię dla Adriana, ceniąc wysoko jego prostolinijność i humor. Podobala się jej również pewność siebie, z jaką patrzył w przyszłość. Ale niestety, nie ma nic niepewniejszego od przyszłości. Wybuchł kryzys i minęły czasy bez troski. Krach Banku Krajowego doprowadził Adriana, po ważnego przemysłowca, podobnie jak wielu innych do ruiny.

Adrian musiał przenieść się w mało elegancką dzielnicę i tam wynająć skromne mieszkanie. Mimo niedostatku i niedojadania, dbał on o swój wygląd zewnętrzny i czekał cierpliwie na nadejście lepszych czasów. Pewnego dnia Adrian otrzymał list od Haliny Sumnickiej. Zapraszała go do siebie na kolację. Młoda wdowa dowiedziała się o jego adresie od ich wspólnego przyjaciela, Mariana Łuczyńskiego.

Adrian wahał się czy ma przyjąć zaproszenie. W końcu jed-

nak możliwość zjedzenia dobrej kolacji przewyciężyła wszystkie skrupuły. Adrian nałożył smoking i udał się do apartamentów pani Sumnickiej.

Kolacja dobiegała końca, rozmowa przy stole toczyła się żywo, rozmawiano o najrozmaitszych sprawach i wymieniano wspomnienia. Nagle jedna z pań wykrzyknęła z zachwytem:

— Pani Halino, skąd ma pani ten wspaniały pierścień? Jeszcze nigdy nie widziałam tak wspaniałego klejnotu.

— Jest to skarabeusz, który pochodzi z naszyjnika jeonej z królowych egipskich. Pierścień jest talizmanem, który mi zawsze przynosi szczęście. — Halina ściągnęła pierścień z palca i podała go swemu sąsiadowi, który po dokładnym obejrzeniu go, wręczył swej sąsiadce. Pierścień wędrował z rąk do rąk i budził powszechny podziw.

W międzyczasie nastrój z każdą chwilą stawał się lepszy i Halina, która całkowicie poświęciła się gościom, dopiero po pewnym czasie zauważyła, że nie otrzymała z powrotem swego talizmanu. Przeczekała jeszcze chwilę, a następnie rzekła ze spokojem:

— Drodzy przyjaciele, gdzie jest mój pierścień?

Przy stole zapanowało kłopotliwe milczenie. Nikt nie miał pierścienia. Ale jak mógł on zginąć?

Pewna młoda blondyna oświadczyła w końcu, że po obejrzeniu pierścienia położyła go na obrusie, obok pana Gromnickiego. Adrian odparł na to z prostotą, że rozmawiał wówczas ze swą sąsiadką i nie miał czasu podziwiać skarabeusza. Wszyscy zaczęli szukać pierścienia, ale nie mogli go znaleźć.

Zmartwiona Halina Sumnicka starała się ukryć swe zdenerwowanie i zmusiwszy się do uśmiechu, rzekła:

— Drodzy przyjaciele, nie trudźcie się. Kamerdyner z pewnością znajdzie pierścień. A teraz przejdźmy do salonu i na pijmy się czarnej kawy.

Zakłopotani goście przeszli do dużego salonu.

— Widziałam szepnęła jedna z pań do swej sąsiadki — że Gromnicki dwa razy wsunął coś do kieszeni marynarki.

— Teraz sobie przypominam, że również zauważyłam ten ruch odparła zagadnięta druga ze wzburzeniem. — Czy jest on całkiem zrujnowany? Opowiadała, że nie ma grosza przy duszy...

Podczas gdy podawano kawę, hrabia Baczyński zaproponował panom, aby udali się z nim do małego saloniku i tam wypróżnili swoje kieszenie. On pierwszy to uczynił. Adrian zmarszczywszy czoło rzekł, że

nie opróżni kieszeni. Nie wziął skarabeusza i jego słowo powinno wystarczyć.

Po tym oświadczeniu w pokoju zapanowała lodowata cisza. Przerwał ją dopiero przyjaciel Adriana, błądzący ze zdenerwowania Marian Łuczyński, który oświadczył, że przychylił się do zżania Gromnickiego.

Halina zdziwiona nagłym zniknięciem panów, otworzyła drzwi do małego saloniku i stanęła na progu zdumiona. Adrian założył ręce na ramionach i obrzucał wyniosłym, dumnym spojrzeniem stojących na przeciw niego panów.

— Szanowna pani, — rzekł ze spokojem — nie chciałem za doszczętnić poniżającemu żądaniu, któremu poddał się ci panowie, opróżniając kieszenie na oczach wszystkich. Niech pani wyrzuci mi tę przysługę i pozwoli mi opróżnić kieszenie tylko w jej obecności.

— Pomimo, że nie podejrzywam pana o nic, zadośćuczynię pańskiej prośbie.

Halina ujęła go pod ramię i prowadziła do swego buduaru i zamknęła za sobą drzwi.

Adrian z zakłopotaniem spojrzał na młodą kobietę, a następnie zaczął powoli przekręcać na zewnątrz puste kieszenie spodni, puste kieszenie kamizelki i pod koniec obie kieszenie smokingu. Z jego drżących rąk wysunęła się połowa kury i kawałek pieczeni, które były zawinięte w chustkę od nosa.



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieulegalną i co roku, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosuj pp. lekarzy

BALSAM TRIKLAN - AGE

który, ułatwiając wydzielenie śluzu płucnego, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

— Powierzam moją nędzę dyskrekcji pani. Od dwudziestu czterech godzin nic nie jadłem. Chcąc zapewnić sobie jutrzejszy posiłek, odważyłem się wziąć to...

Halina nie pozwoliła mu dokończyć, nie zdolna do wypowiedzenia słowa, zarzuciła ramiona na szyję Adriana.

— Zostań — rzekła Halina do Adriana, otwierając drzwi. Wzięła pierścień, przyłożyła go do warg i rzekła z uśmiechem:

— Drodzy przyjaciele, jako dowód cudownej siły tego talizmanu, przynoszącego mi szczęście, zawiadamiam was o moim bliskim ślubie z Adrianem Gromnickim.

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAŃNEGO ZBOJNIKA
DOBROCYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam z żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy herszt bandy zbrojeckiej, Selim - Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Gdy Olgiński złożył hersztowi zbrojeckiemu żądany okup, Marta wróciła wprawdzie do domu, ale po paru dniach uciekła od rodziców. Pokochała bowiem Selim - Chana i wróciła do niego, by zostać jego żoną.

Pomimo poszukiwań policji nie przyniosły rezultatu, Antoni Olgiński, przebrany za Czeceńca (Czeceńcy — to plemie kaukaskie), poszedł w góry, aby odnaleźć swoją ukochaną jedynaczkę.

Selim - Chan jeszcze jako młody chłopiec został skazany na 20 lat katorgi za to, że przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który chciał wziąć przemocą piękną żonę Selima.

Selim - Chanowi udało się jednak uciec z Sybiru w bardzo pomysłowy sposób. (Jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie). Po powrocie do stron rodzinnych pomógł śmierć swojej żony, którą doprowadził do samobójstwa jakiś oficer carski.

Po tym Selim - Chan zorganizował bandę wienych mu, nieustraszonych Czeceńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzierać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymane od nich okup pieniężny rozdawali ubogim mieszkańcom gór.

Wysłane w góry całe oddziały policji i wojska nie mogły schwycić Selim - Chana, gdyż mieszkańcy gór ukrywali u siebie swego dobroczyńcę i nie chcieli nigdy wydać jego kryjówek.

Śmiałe napady Selim - Chana głośne były w całej Rosji, a nawet za granicą.

Miedzy innymi słynny był jego napad na kasy kolejowe, oraz napad rabunkowy na pociąg pocztowy Moskwa — Baku.

Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim - Chana. By ten cel osiągnąć, przebrał się za ubogiego Czeceńca (urodzony na Kaukazie, znał dobrze mowę Czeceńców) i w tym przebraniu udało mu się dostać do bandy Selim - Chana. Pozyskał sobie — jako odważny „Czeceńiec Ali” — jego całkowite zaufanie.

W kilka tygodni mniej więcej przed tymi wypadkami Selim - Chan przysłał do jednego ze swoich ludzi, do Szamana, jakiegoś starca, podejrzanego o szpiegostwo. W tej samej wsi, do której przysłał starca, przebywała też i Marta. Marta poznała w starcu swego ojca, który od dawna wędrował po górach, by odnaleźć swą jedynaczkę.

Staremu Olgińskiemu groziła śmierć, bo Szaman był przekonany, że on jest szpiegiem. Marta powiedziała Szamanowi, że chce pomówić ze starcem.

Marta powiedziała Szamanowi całą prawdę i poprosiła, żeby przeprowadził do niej starca, jej ojca. Gdy starzec wszedł do pokoju, Marta wpadła w jego ramiona, płacząc jak małe dziecko.

Potem długo ze sobą rozmawiali, przy czym stary Olgiński starał się namówić Martę, ale nadaremnie, żeby wróciła do domu.

Obecny przy tej scenie Szaman nic nie rozumiał z ich rozmowy, bo mówili po polsku. W jego umyśle powstało podejrzenie, że Marta jest w zmoiwie z tym starcem-szpiegiem.

Szaman chciał zaraz urządzić sąd nad starym Olgińskim, ale za wstawieniem Marty postanowił tę sprawę odłożyć, aż do przybycia Selim - Chana. Do tego czasu starzec miał przebywać w zamknięciu u Szamana.

Tymczasem Kibirow przybył do Kisłowodzka. Dowiedział się tu, przypadkowo zresztą, że milioner amerykański John Smith zajeżdżał do pensjonatu Niagara.

Kibirow w towarzystwie jednego ze swoich ludzi oczekiwał wyjścia amerykańskiego milionera z pensjonatu. W pobliżu kręcił się Esand, który miał porwać Amerykanina. Nagle z pensjonatu wyszedł Amerykanin ale... w towarzystwie ojca Kibirowa.

Aby pokryć zmieszanie, które go opanowało, Kibirow powiedział do swego towarzysza, że starzec, rozmawiający z Amerykaninem, jest generał-gubernatorem Michejewem. Esand omylił się i zamiast porwać Amerykanina, porwał za konia towarzyszącego mu ojca Kibirowa.

Od chwili rozmowy z ojcem Martą, złamana na duchu, oczekiwała przybycia Selim - Chana. Gdy Selim - Chan przybył wreszcie, powiedziała mu, że przysłany przez niego starzec jest jej ojcem.

Selim-Chan przyprowadził starego Olgińskiego do swojej salki, do Marty.

Nagle do pokoju wpadł Kadi z okrzykiem: „Esand przewodził amerykańskiemu milionerowi”.

Esand przywiózł do Selim-Chana starego Kibirowa. Gdy Stary Kibirow zrozumiał, że Selim-Chan bierze go za Amerykanina, powiedział: „ja jestem Rosjaninem”.

Selim - Chan odciekał starego Kibirowa do Szamana, postanawiając zacząć z załatwieniem tej sprawy aż do powrotu „Alego”. Potem nastąpiła rozmowa między Selim - Chanem, Martą i jej ojcem.

Marta oświadczyła stanowczo, że nie odejdzie nigdy od Selim - Chana. Stary Olgiński ułożył się do snu w mieszkaniu Marty, ale gdy nazajutrz rano Selim - Chan wszedł do pokoju, starca tam nie było...

Selim-Chan dogonił starego Olgińskiego, ale wzięwszy od niego słowo, że nie zamelduje policji o miejscu pobytu Selim-Chana, puścił go wolno. Posłał jednak w ślad za nim Kadi'ego, żeby go śledził.

Tymczasem jacyś Czeceńcy przynieśli na rękach ranego Alego.

— To Ali? — zapytał jeszcze raz przestraszony i zdumiony jednocześnie Selim - Chan. — Co się z nim stało? Czy żyje jeszcze?

— Jeden z tułajskich mieszkańców, jakiś drwał, znalazł go omdlałego w lesie, prawie na skraju samym... Twarz jego pokrzwawiona była, szczęki zwarte mocno... Ktoś napadł na niego widocznie...

Selim - Chan podbiegł szybko naprzeciw Czeceńcom, którzy nieśli młodego Kibirowa, i zaczął wypyttywać drwala, który znalazł Alego w lesie.

Niski, bosy Czeceńiec wystąpił naprzód i padając do nóg Selim - Chanowi, zaczął opowiadać, w ja-

kich okolicznościach znalazł dżigita w lesie:

— Idę sobie tak... i już prawie wychodzę z lasu... A tu nagle patrzę — leży człowiek... Oczy ma zamknięte, a cała jego twarz jest pokrzwawiona... Chociaż rany nie widać żadnej...

— Gdzie go położył? — wtrącił Esand.

— Jesteśmy przecież blisko chaty Szamana, wniescie go więc tam, — rozkazał Selim - Chan. — Hm... Co to się mogło stać z Alim? — myślał wciąż. — Czyżby ktoś napadł na niego, albo też padł ofiarą jakiegoś nieszczęśliwego wypadku?

Czterej Czeceńcy wniesli Kibirowa do salki Szamana i położyli go na wiązce siana.

Stary Kibirow siedział w drugim pokoju. Słyszał hałas, zbliżył się do drzwi i wyjrzał...

— Hm... Czy ci osobnicy znów kogoś przywieźli, żeby otrzymać okup za więźnia? — pokiwał starzec głową i przyjrzał się twarzy ranego.

Selim - Chan zauważył, że stary Kibirow stoi w drzwiach i przygląda się omdlałemu Alemu. — Na tego oto dżigita czekałem właśnie, — odezwał się do starca. — Coś się z nim stało. Gdy tylko wróci do przytomności, pomówię z nim i uwolnię pana, panie Kibirow.

Pokrzwawiona twarz omdlałego drgnęła w tej chwili...



Stary Kibirow drżącymi rękoma ujął dzbanek z winem i zbliżył go do ust omdlałego dżigita.

Wszyscy obecni to zauważyli, ale nikomu nie mogło wpaść na myśl, że to ostatnie słowa Selim - Chana, zwrócone do starego Kibirowa, były przyczyną tego drgania twarzy Kibirowa... Człowiek leży bez przytomności, ranny, więc nic dziwnego, że od czasu do czasu dęga nerwowo jego twarz. To jest zupełnie naturalny objaw. — No, Szamanie, jesteś przecież czymś w rodzaju lekarza... Zabierz się no do Alego.

Szaman zaczął się krzątać koło Kibirowa. Przede wszystkim obmył ciepłą wodą zakrwawioną twarz Alego.

— Hm... Nie widać żadnej rany... — zwrócił się do Selim - Chana. — Krew mu pocięła widocznie z nosa... Wylew krwi... Hm... To poważna sprawa... Trzeba mu wlać do nosa kilka kropel ostrego zioła — a wróci do przytomności...

— A masz ty takie zioło?

— Naturalnie, Chanie.

Szaman przyniósł z drugiej izby flaszkę z owczej skóry i zaczął powoli wlewać Kibirowi do nosa jakieś ostre krople.

Kibirow skurczył się cały. Twarz jego wykrzywiła się, z zaciśniętych zębów wydął się ochrypły pomruk, ale po chwili leżał już znów nieruchomy, milczący, jak grób.

— Jeżeli te krople nie pomogły, to jego stan jest rzeczywiście groźny, Chanie, — oświadczył Szaman.

Stary Kibirow, który przez cały czas stał w drzwiach i przyglądał się w milczeniu tej scenie, ode-

zwał się.

— Ja sędzę, że gdyby wiano temu człowiekowi mocnego wina do ust, to by to prędzej pomogło.

— No to wlewaj, jeżeli potrafisz... Kiedy szczęki ma zupełnie zwarte... — odparł Szaman.

— Dajcie mi najmocniejszego wina, jeżeli macie wódkę, to jeszcze lepiej... Zobaczycie zaraz, że wleję mu to do gardła, chociaż ręce mi się trzęsą...

— Staremu Kibirowowi szło naturalnie o to, żeby jak najszybciej doprowadzić do przytomności tego dżigita, bo od tego przecież zależy jego uwolnienie...

Ale Szaman czuł się dotknięty uwagą starego Kibirowa i mruknął: — Ja też dokazę tej sztuki...

Ale Selim - Chan wtrącił się do rozmowy i powiedział ostrym tonem:

— Niech to zrobi ten starzec.

Szaman zagryzł wargi i patrzył spode łba gniewnym wzrokiem.

— No przynieś mocnego wina, — rozkazał Selim - Chan. — Może masz wódkę?

— Nie, wódki nie mam.

Po chwili córka Szamana przyniosła gliniany dzbanek mocnego, starego wina.

Stary Kibirow drżącymi rękoma ujął dzbanek z winem i zbliżył go do ust omdlałego dżigita.

Z wielkim widać trudem nachylił się nad leżącym i starał się rozzerwać zaciśnięte zęby Alego. Ale nadaremnie! Oba rzędy jego zębów były teraz jakby zrosnięte ze sobą.

Stary Kibirow zaczął tedy powoli wlewać wino do ust leżącego poprzez szpary między zębami.

Nagle zaszło coś zupełnie nieoczekiwanego, coś, co wzbudziło dreszcz zgrozy we wszystkich obecnych.

Leżący bez przytomności Ali skurczył się nagle i zwinął całe ciało, tworząc łuk w ten sposób, że głową dotykał prawie palców u nóg.

I w tym stanie ciało jego wykonało skok z jednego końca pokoju w drugi i legło, drżąc konwulsyjnie, i charcząc z cicha.

— Co to za choroba? — zdziwił się Selim - Chan. — Jeszcze nigdy w życiu nie widziałem czegoś podobnego...

— To widać padaczka... — odezwał się stary Kibirow. — Co to za choroba? Aha, już sobie przypominam, na Sybirze był jeden katorżnik, który tak-że pokazywał tego rodzaju sztuki... A ja byłem przekonany, że Ali to zdrowy chłop... No, panie Kibirow, — zwrócił się Selim - Chan do starego Kibirowa, — co robić w takim wypadku? Och, zobaczcie — no, jak ten biedny Ali się męczy!

— Trzeba przeczekać, aż atak minie, — odpowiedział stary Kibirow. — Nie wolno teraz ruszyć z miejsca tego nieszczęśliwego człowieka...

Ali leżał napół skurczony. Co chwila podrywał tak silnie całe ciało, że aż podłoga pod nim trzeszczała. Twarz jego była wykrzywiona w dziwny, straszliwy grymas.

— Jedno co mnie dziwi... — oświadczył stary Kibirow. — Byłem już nie raz świadkiem ataków tej choroby. Chorzy leżą wtedy na grzbiecie, oczy wyłazają im nawierzch, a z ust cieknie zielonkawa piana. A tu nie widzę tych wszystkich objawów. To jest widać inna, nieznana mi forma padaczki.

Minęło pół godziny, a Ali wciąż jeszcze leżał na podłodze w konwulsjach.

— Trzeba go z powrotem położyć na sianie, — odezwał się Selim-Chan. — Nie można go przecież tak tu zostawić. Hm... Dziwna choroba...

— A ja bym radził, żeby go nie ruszać z miejsca, może mu się od tego jeszcze pogorszyć, — powiedział stary Kibirow, dodając: — Panie, Selim - Chanie (po raz pierwszy głucho zwracał się w ten sposób do Selim Chana), moja rodzina jest pewnie w ogromnej rozpacz. Jeżeli nie ma pan zamiaru brać ode mnie okupu, to niech mi pan zwróci wolność... Jeszcze długo potrwa, zanim ten człowiek pański wróci do przytomności.

— Nie mogę jednak pana uwolnić, dopóki nie rozmówię się z tym człowiekiem! — zabrzmiał stanowczo głos Selim - Chana.

Stary Kibirow znalazł się w trudnej sytuacji. Co robić? Jego dzieci są pewnie zrozpaczone. Jeden tylko Fiedka nie wie pewnie o tym nieszczęściu. On znikł przecież nie wiadomo gdzie i nie daje znaku życia.

Co począć teraz? Czekać spokojnie, aż ten, na dziwną chorobę cierpiący Czeceńiec, wróci do przytomności?

Nagle stary Kibirow coś sobie przypomniał:

— Mam sposób, który przywróci tego dżigita do przytomności... — odezwał się do Selim - Chana.

(Dalszy ciąg jutro).

Utworzenie Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej w Piotrkowie

W dniu 10 bm. w lokalu Rodziny Urzędniczej w Piotrkowie powołano do życia Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą, jednoczącą i uzgadniającą poczynania najtętejszym terenie w następujących związkach pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych:

- 1) Związek Urzędników Kolejowych;
- 2) Zw. Pracowników Poczty i Telegrafów;
- 3) Zw. Pracowników Skarbowych;
- 4) Stow. Urzędników Państwowych;
- 5) Zrzeszenie Urzędników Sądowych i Prokuratorskich;
- 6) Związek Pracown. Umysł. Adm. Wojsk.;
- 7) Związek [Nauczycielstwa Polskiego];
- 8) Związek Pracowników Komunal. i Użyteczn. Publ.;
- 9) Zrzesz. Urzędników Banku Polskiego;
- 10) Zw. Prac. Ubezpieczalni Społecznej.

Zebranie organizacyjne, w którym wzięły udział Zarządy wymienionych Organizacji zostało zainicjonowane przez Koło Stow. Urzędników Skarbowych w Piotrkowie, za co Zebranie wyraziło im gorące uznanie i podziękowanie.

Zebraniu, którego obrady nacechowane były nie tylko troską o obronę interesów własnych rzesz pracujących, ale i jak najbardziej pozytywnym i obywatelskim stosunkiem do wszystkich kwestyj związanych z Państwem, z dominującym poczuciem konieczności bezwzględniego i ofiarnego oddania się pracy zawodowej przewodniczył p. Przepieć Józef.

Zebranie zaszczylił swą obecnością p. Vicestaro.

Potrzebę skonsolidowania ruchu pracowniczego rzeczowo i interesująco omówił p. Nowakowski Tadeusz.

Ze względu na doniosłość i znaczenie akcji porozumiewawczej związków pracowniczych, koniecznym jest zainteresowanie szerszej opinii publicznej, nie tylko z zasadniczymi tezami tego ruchu, lecz i z jego (godną naśladowania) techniką i rozwojem.

Pracownicy i świat zawodowy w stosunku do Państwa. Jego wielkości i Siły Zbrojnej stoi na stanowisku bezwzględnej lojalności. Niejednokrotnie już stawał do apelu i zadanie

swoje spełnił. Ażeby jednak i nadal mógł to zadanie spełniać należycie musi być dobrze uposażony, syty i zdrowy. Tego domaga się polski świat pracy nie z pobudek egoistycznych, ale tego domaga się przede wszystkim POLSKA RACJA STANU.

Ten głos rozsądku w zakresie wewnętrznej polityki gospodarczej państwa pracownicy zrozumieć dobrze i podejmują z zapałem akcję zakrojoną na szeroką skalę w kierunku zrealizowania swoich słusznych postulatów.

A jakżeś obecnie przedstawia się sprawa uposażenia urzędników? Główny Urząd Statystyczny określił minimum egzystencji pracownika umysłowego na 180 zł. miesięcznie. Tymczasem 50% pracowników otrzymuje niższe pobory nie biorąc pod uwagę okazałych potrąceń podatkowych.

Ten stan rzeczy jest anormalny tym bardziej, że równowaga budżetowa została osiągnięta i (co jest najboleśniejsze), że gdy od znakomitej większości pracowników wymaga się wyżej minimum egzystencji, nie uczestniczą w tym poświęceniu się na rzecz Państwa, wyższe szczeble w hierarchii urzędniczej. — Uposażenie bowiem wyższych urzędników wyraża się w skali o nieproporcjonalnie wysokiej rozpiętości, wobec upośledzenia niższych urzędników i krzywdą ta jest ponadto wielokrotnie za stosowaniem wysokich dodatków służbowych.

Powyzszy stan rzeczy jest również wielce szkodliwy dla całokształtu gospodarki społecznej, gdyż wiadomo jest rzeczą, że rzesza pracownicza, z zarobionych przez siebie pieniędzy nic nie schowa, lecz pójdą one na rynki pobudzą życie gospodarcze społeczeństwa. Wreszcie warto również wspomnieć o korzystnej zmianie techniki postępowania ruchu pracowniczego.

Okresem przełomowym pod tym względem był rok 1937. Zarzucono nareszcie nierealną myśl zorganizowania, jednego potężnego związku do którego mieliby należeć wszyscy pracownicy, gdyż jak praktyka pokazała, wszystkie związki zwalczały się wzajemnie w imię tej samej zasady. Akcja zeszła na realne tory porozumienia.

Z inicjatywy władz centralnych Związków Zawodowych została powołana do życia w Warszawie Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Komisja ta przystępuje do akcji wszechstronnej opartej z jednej strony, o wszystkie związki zawodowe, z drugiej, o potężną dźwignię zorganizowanej opinii całego naszego społeczeństwa, w kierunku poprawy bytu pracownika.

Za przykładem tym poszedł obecnie i nasz Gród.

W skład ukonstytuowanej w Piotrkowie Komisji Porozumiewawczej weszli:

Ze Zw. Urzędn. Kolejowych p. Puszczyski Władysław, ze Zw. Prac. Poczty, Telegr. — p. Rajpold Jan, ze Zw. Pracow. Skarb. — p. Nowakowski Tadeusz, ze Stow. Urzędn. Państw. p. Kolasa Władysław, ze Zrzesz. Urzędn. Sądowych i Prokur. — p. Pacheco Eugeniusz, ze Zw. Pracowników Umysł. Adminis. Wojsk. — p. Pawlikowski Mieczysław, ze Zw. Nauczycielstwa Polsk. — p. Przepieć Józef, ze Zw. Prac. Komun. i Użytk. Publ. — Szmidt Mirosław, ze Zrzeszenia Urzędników Banku Polsk. — p. Wendorf Wiktor, ze Zw. Prac. Ubezpiecz. — p. Kudelski Stanisław.

Do Zarządu weszli: pp. Przepieć Józef, Pacheco Eugeniusz i Nowakowski Tadeusz.

Wyłoniona Komisja Porozumiewawcza natychmiast po Zebraniu Organizacyjnym późnym już wieczorem zabrała się do pracy nad przedyskutowaniem olbrzymiego materiału, przygotowanego na Kongres, zwołany na dzień 16 bm. do Warszawy przez Centr. Komisję Porozumiewawczą.

Naogół zadania sfer pracowniczych sprowadzają się do następujących punktów: zrewidowaniu przepisów pragmatyki automatyczny system stabilizacji i awansu, jawne kwalifikowanie, zmiany przepisów dyscyplinarnych, obniżka uposażeń najwyższych grup urzędniczych podwyżka najniższych, przywrócić dodatków rodzinnych i zwrotu opłat szkolnych, zlikwidowania zajęć wieczorowych, ustabilizowania pracowników kontraktowych, zniesienie podatku specjalnego, przeprowadzenie akcji oddłużeniowej, zniesienie ograniczeń emerytalnych i zagwarantowania nabytych praw emerytalnych.

Delegatem na Kongres wybrano p. Kolasa Władysława. Pięknemu dziełu zjednoczenia Związków Pracowniczych na naszym terenie życzymy jak najpełniejszego sukcesu.

Do odstąpienia

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo w dużym mieście od zaraz na korzystnych warunkach dla inteligenta. Oferty tylko pisemne do Administracji Wyd. „Dziennika Piotrkowskiego” Piotrków Tryb. ul. Słowackiego 18 I piętro pod „Korzystne Przedsiębiorstwo”.

Na falach eteru.

Radiofonizacji wsi w Łowieckim

We wsi Otolice w powiecie łowieckim, odbyło się nie dawno zebranie gromadzkie, które jednomyślnie uchwaliło sturpercentowe radiofonizowanie swej wioski. W związku z tym zarząd gminy przeznaczył dla wsi 100 złotych na zakup sprzętu, a dzięki poparciu starosty Wydział Powiatowy zgodził się na udzielenie pożyczki na zakup odbiorników radiowych. Pożyczka ta zostanie ściągana w 12 ratach. Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju przyrzekł wsi Otolice również swą pomoc, udostępniając nabycie odbiorników kryształowych na dogodnych warunkach, ofiarowując jednocześnie odbiornik lamdowy dla szkoły we wsi.

Poza tym wszystkie zarządy gminne w Łowieckim w ilości 11 postanowiły zakupić odbiorniki lampowe, rozumiejąc doskonale znaczenie i korzyści jakie radio daje rolnikowi. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ofiarował w tyw jeden odbiornik lampowy dla szkoły powszechnej w Woli Zbrożkowej, gminy Lubianków.

W związku z akcją radiofonizacji powiatu łowieckiego odbyła się w Domu Ludowym w Łowiczu w połowie grudnia wielka uroczystość w czasie której wygłosili przemówienia: p. starosta Władysław Staszewski wójt gminy Dąbkowice p. Jan Górajek, oraz przedstawiciel Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. W czasie uroczystości śpiewał chór ludowy z Bochania i chór szkolnej działwy z Otolic. Mieszkańcy wsi Otobice przedstawili zebrane licznie publiczności jak się odbywało u nich zebranie gromadzkie w sprawie radiofonizowania wsi. Przygrywała również podczas zebrania w Domu Ludowym oryginalna kapela łowiecka. Fragmenty tej uroczystości nagrane zostały przez Polskie radio na taśmie dźwiękowej i nadane zostaną w programie radiowym dnia 19 I o godz. 18.35. (CPC)

Sprzedam

Wskutek wyjazdu dobrze prosperującą placówkę handlową w najlepszym punkcie miasta katolikowi. Potrzebny wkład od 4 do 5 tys. złotych.

Wiadomość w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego”, Piotrków Trybunałski ul. Słowackiego 18 I piętro pod „Placówka handlowa”.

Wybory prezesa C.T.O. i K.R.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, w dniu 15 bm. odbędą się wybory prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Najpoważniejszymi kandydatami są: p. p. senator Malski i poseł Piotr Sobczyk. Dowiadujemy się, że kandydatura p. Piotra Sobczyka jest mniej brana pod uwagę, a to z tego względu, iż w swoim czasie ukazała się w dzienniku ABC notatka, dotycząca pieniężnych spraw p. posła Sobczyka. Coprawda p. poseł Sobczyk miał zaskarżyć redakcję ABC o zniesławienie, jednak do dnia dzisiejszego sprawa ta nie odbyła się.

Obwieszczenie

Do akt Nr. Km. 711/34.1.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Piotrkowie Grzegorz Jellaczycy urzędujący w Piotrkowie przy ul. Legionów Nr. 8 w myśl art. 1148 i 1169 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 29 kwietnia 1938 roku od godziny 10 rana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji dóbr ziemskich Wojnowice, t. j. nieruchomości rolnej składającej się z ziemi ornej, lasów, pastwisk i łąk oraz 17 budynków murowanych i drewnianych, mieszkalnych i gospodarczych tudzież innych szczegółowo wymienionych w protokole spisu sporządzonym dnia 13 kwietnia 1932 r.

- Nieruchomość powyższa:
- a) w wspólnym posiadaniu z osobami obcymi, dzierżawie lub zastawie nie znajduje się;
 - b) zawiera powierzchnię ogólną 160 hektarów i 6226 mtr. kwadratów;
 - c) położona jest w gminie Gidle pow. Radomskiego;
 - d) urządzona ma księgę hipoteczną Rep. hip. 44 w wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Piotrkowie;
 - e) obciążony jest długami hipotecznymi i kaucjami, w kwocie 16800 zł 5649 dol. 98 ct. z proc. i kosztami kaucji w kwocie 310.000 zł z tych, ewikcją w kwocie 520 dol. kaucją w kwocie 26.000 złotych część której zamieniona została na czysty wpis, w kwocie 17.000 złotych oraz innymi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego wymienionym należą na prawie własności do Włodzimierza - Wincentego Smoleńskiego — Myślińskiego;
 - f) wyznaczona została do sprzedaży w całym komplecie, stosownie do protokołu opisu z dnia 13 kwietnia 1932 roku na pokrycie należnych odsetek wierzycielowi Moleszowi - Aronowi Landau.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 130.000 zł.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Piotrków, dnia 12 stycznia 1938 roku

KOMORNIK
(—) Grzegorz Jellaczycy

Jeśli chcesz skosztować
Lwowskich ciastek Zalewskiego,
dobrej kawy z kremem wstąp do

„ITALIA”

Uwaga! **BILARD!** Uwaga!

Kino Teatr
„AS”

w Piotrkowie
pl. Niepodległości Nr. 2

Najpotężniejszy film senacyjny sezonu 1938 roku
z czasów walk o złoto Alaski p. t.

Czarny Orzeł

Kay Hugnes, R. Lewingston, W. Desmond

Popołudniówka od godz. 3 PIĘTRO WYŻEJ

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 1 po poł.

Kino Teatr
ROMA

(Dawn. Nowości)
w Piotrkowie

Al. 3 Maja 11.

Dziś najnowszy przebój produkcji europejskiej
PIERRE BLAUHAR i MADELEJNE OZERAY p. t.

Oskarżam cię ojciec (Winowajca)

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Na seansach po połud. „Daniel Boone”
Początek o godzinie 3-ej po poł.